



TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co dwa miesiące. Wydawca Paul S. L. Johnson, 1327 Snyder Avenue, Philadelphia, Pa., U. S. A.
 Prenumerata roczna wynosi \$1.00 (5 złotych) Rocznie.

WIECZERZA PAŃSKA, 2 - GO KWIETNIA

"To czyńcie na pamiątkę moją" (Łuk. 22: 19)

SĄ ROZMAITE teorie w Chrześcijaństwie odnośnie Wieczery Pańskiej - jej znaczenia i właściwego czasu obchodzenia takowej. Większość uczonych chrześcijan uznaje fakt, że była ustanowiona, jako pozafigura Żydowskiej Wielkanocy. W starszych kościołach, rzymskim i grekokatolickim, episkopalnym, itd., starają się obchodzić śmierć naszego Pana jako pamiątkę w jej rocznicę. Z początku obchodzono tę pamiątkę według obliczeń księżycowych, czternastego dnia pierwszego miesiąca żydowskiego, Nisan, w dzień, kiedy Żydzi zabili figuralnego baranka Wielkanocnego.. Później jednak zmiana w sposobie obliczenia nastąpiła tak, ażeby obchodzić śmierć naszego Pana w najbliższy piątek, a Jego zmartwychwstanie w niedzielę - w Wielki Piątek i w niedzielę Wielkanocną. W nowszych wyznaniach chrześcijaństwa ten zwyczaj powszechnie został zaniechany, możliwie z pragnieniem, żeby zrobić tyle różnicy ile tylko jest możebne pomiędzy protestanckimi zwyczajami i ceremoniami, a katolikami. Wskutek tego znajdujemy, że większość protestantów nie łączy Wieczery Pańskiej z Żydowską Wielkanocą, i nie oceniają faktu, że śmierć Żydowskiego baranka, obchodzona rocznie czternastego Nisan, reprezentowała śmierć naszego Pana Jezusa w tę samą datę, ta ostatnia będąc pozafigurą, wypełnieniem figury.

Oni nie są zupełnie bez wymówki w tym przeoczeniu, ponieważ trzeba nam pamiętać, że chociaż starsze kościoły obchodzą śmierć Pańską w jej rocznicę, to jednak wprowadziły inne ceremonie, podobne do Pamiątki, lecz nie upoważnione w Piśmie Św., ani też w niczym, tyczącym się figury. Na przykład, przeciętnemu umysłowi katolickiemu, jak również protestanckiemu, msza katolicka jest tylko pamiątką śmierci naszego Pana; lecz to nie jest jej prawdziwym znaczeniem. Msza, właściwie zrozumiana, z punktu teologicznego, jest **świeżą ofiarą**, a nie tylko pamiątką tej jednej ofiary na Kalwarii. Protestanci, błędnie ją rozumiejąc, że jest powtarzaniem Wieczery Pańskiej, przyszli do wierzenia, że od najrychlejszych czasów Pamiątki Wieczery była obchodzona w jakimkolwiek wygodnym czasie. Przeto znajdujemy wśród protestantów rozmaite poglądy na ten przedmiot, niektórzy uczestnicząc w niej tygodniowo, inni miesięcz-

nie, a inni kwartalnie, według tego, jak kto uważa ją za więcej pożądaną, więcej korzystną. Taka nieregularność nigdy nie była zamierzona przez naszego Pana, lub przez Apostołów. Nasz Pan ustanowił ją w tym szczególnym czasie, w tym szczególnym dniu w roku, który był właściwym; i słowa, "To czyńcie ilekroć" odnosiły się nie tylko do chleba i kielicha, lecz także do **czasu**, kiedy ten ogólny wypadek był obchodzony. Nie będziemy tu wchodzić w szczegółowe wykładanie rzymskokatolickiej nauki o mszy, lecz odsyłamy naszych czytelników do 3 - go tomu Wykl. Pisma Św., str. 100 - 106, nadmieniając przy tej okazji, że dla poinformowanego katolika, greckiego, lub rzymskiego, msza w żadnym znaczeniu tego słowa nie jest **obchodzeniem pamiątki** oryginalnej ofiary Chrystusa. Oni twierdzą, że pierwsza ofiara Chrystusa wystarczała za grzechy przeszłe, lecz nie za popełnione później, i że Bóg upoważnił właściwie ustanowioną hierarchię i księży, aby stwarzali Chrystusa na nowo na każdą okazję, i potem, żeby ofiarowali Go na nowo za jakikolwiek specjalny grzech, lub grzechy - wielka msza za szczególnie grzechy jednostki, cicha msza za powszechne grzechy całego zgromadzenia.

Twierdzeniem katolików jest, że błogosławieństwo księdza przemienia zwykły opłatek i wino w **aktualne** ciało i krew Chrystusa, który jest tym sposobem na nowo stwarzany tysiące, tysiące razy każdego roku, przez tysiące księży, i na nowo ofiarowany za tysiące i tysiące grzechów. My, rozumie się, nie zgadzamy się z tym i

uważamy to wszystko, jako zupełnie antychrześcijańskie, i większość prawowiernych protestantów chętnie przytaknie na to. Jednak ci, co zorganizowali nowe wyznania protestanckie, zdaje się, iż zupełnie przeoczyli tę sprawę, gdy odwołują się na częstość mszy w starszych kościołach, jako wymówką na częste obchodzenie Wieczery Pańskiej. Lecz większość protestantów zdaje się być dobrze uświadomioną, że bardzo częste obchodzenie (jak we mszy) byłoby niemądre, niepożyteczne. Przeto większość ich obchodzi tylko trzy, lub cztery razy na rok, wierząc, iż to nabożeństwo jest tym sposobem uroczystsze i sprawia większe wrażenie wszystkim uczestnikom. Naszym zdaniem jest, że oryginalny sposób obchodzenia śmierci naszego Pana w jej rocznicę,

UMIĘJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE. — 2 PIOTRA 1:12.
 DWUMIESIĘCZNIK

Tom XVIII Marzec, 1939 No. 2
 A. D. 1939 — A. M. 6067

Wieczera Pańskie 2-go kwietnia	18
Pierwsze obchodzenie Wieczery Pańskiej.....	19
Głębsze znaczenie Bochenka i Kielicha	20
Abyście nie weszli w pokuszenie	22
Niewola i Wyzwolenie Izraela	23
Szatan stara się zmniejszyć lud Boży	23
Szatan usiłuje zatapiać w światowości.....	25
Córka Faraona — Figura i Pozafigura	26
Przyszedł do Swoich	27
Bóg interesuje się prawdziwymi Izraelitami.....	28
Bereañskie pytania do powyższego przedmiotu	29
Interesujące Pytania	31
Ogłoszenia dla ogólnej wiadomości	33

"OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI I EPIFANII CHWAŁY WIELKIEGO BOGA I ZBAWICIELA NASZEGO PANA JEZUSA CHRYSZTUSA".—Tytus 2:13

jest jeszcze więcej uroczystszy i sprawujący głębsze wrażenie; oprócz tego on jest potwierdzony Pismem Św., natomiast żaden inny sposób nie jest. Nasi tak zwani ("Disciples") "Uczniowie" i "Bracia z Plymouth" i inni, którzy przyjęli zwyczaj obchodzenia śmierci naszego Pana w każdy Dzień Pański pierwszy dzień tygodnia zdaje się nam, iż popadli w poważny błąd. Niestosowność takich obchodzeń jest widoczna z kilku stron: najpierw oni obchodzą ją w niedzielę, dzień, który sam w sobie jest pamiątką zmartwychwstania Pańskiego, co jest zupełnie inną rzeczą, tj., radosną okazją wielkanocną. Tracąc widok na ważność daty, nie dziw, że oni także utracili widok odnośnie czasu dnia, tj., że tak, jak pierwotnie ustanowiona, ona była obchodzona wieczorem, natomiast zwyczajem jest obchodzić ją rano, lub w samo południe, lub po południu.

Nie mamy przypuszczać, że nasi przyjaciele chrześcijańscy przyjęli swój tygodniowy zwyczaj bez zupełnie żadnego powodu. Lecz gdy przyglądamy się ich powodom, to znajdujemy je bardzo niewystarczające. Ich twierdzeniem jest, np., że zdania w Dz. Ap. 2: 42, 46; 20: 7, które mówią o zgromadzeniu się uczni razem pierwszego dnia w tygodniu "na łamanie chleba", odnoszą się do Pamiątkowej Wieczerzy. Lecz przeciwnie, naszym zdaniem jest, że te zgromadzania się pierwszego dnia były ucztami miłości, i nigdy nie były zamierzone, ażeby miały zastąpić, lub w jakimkolwiek znaczeniu przedstawiać Pamiątkę Wieczerzy Pańskiej. Zauważmy, że w tych rozmaitych opisach nie ma nic mówione o "kielichu", przedstawiającym krew naszego Pana, a który musi być uważany jako tak ważna część tego symbolu, jak praśny chleb, który przedstawia Jego ciało. Te uczy miłości właściwie stosownie odbyły się w dzień, w który przypadła radość Kościoła ze zmartwychwstania Pańskiego i z pewnością wszystkie nasunęły się przez okoliczności pierwszej niedzieli, dnia zmartwychwstania Pańskiego, kiedy to On był poznany od dwóch uczniów w Emaus przy łamaniu chleba, a później wieczorem od jedenastu, gdy usiedli jeść, On mówiąc, "Pokój Wam", i sprawując, że ich serca pały w nich (Łuk. 24: 30, 31; Jana 20: 19). Lecz przeciwnie ma się z Wieczerzą Pańską, która widocznie zamierzona, jako przypomnienie Jego śmierci i naszego przymierza, jako członków Jego ciała i naszej społeczności w Jego cierpieniach.

PIERWSZE OBCHODZENIE WIECZERZY PAŃSKIEJ

Nasza lekcja wskazuje nam na pierwsze ustanowienie tej pamiątki. Ona była obchodzona w dniu przed zaczęciem się właściwej Wielkanocy, czternastego Nisan. Prawo tyżące się Wielkanocy, było bardzo akuratne. Baranek miał być wzięty do domu 10 - go Nisan, miał być zabity czternastego i miał być jedzony w nocy przed ranem czternastego. W pozafigurze Jezus ofiarował Siebie narodowi dziesiątego, lecz oni, oprócz Jego kilku wiernych, nie przyjęli Go, a czternastego On był ukrzyżowany. Było to w ten sam dzień Żydowski, w którym On był ukrzyżowany, że On jadł baranka, wspomnianego w tej lekcji, a później został zdradzony, dzień u Żydów zaczynając się od zachodu słońca i trwając do następnego wieczora. Jeden Ewangelista podaje, że nasz Pan powiedział swoim uczniom, "Żądając żądałem tego baranka jeść z wami, pierwej niżbym cierpiał." (Łuk. 22: 15.) Było to Jego ostatnie obchodzenie tego Żydowskiego obrządku, który, jako Żyd, On był prawem zobowiązany przestrzegać zupełnie. Możemy nie wiedzieć akuratnie o której właściwie godzinie czternastego dnia nasz Pan i uczniowie jedli baranka, lecz

możliwie, że to było blisko północy, po zjedzeniu baranka, kiedy nasz Pan ustanowił tę nową Pamiątkę Jego własnej śmierci, Wieczerzę Pańską, na miejsce wieczerzy z baranka według Zakonu, i oznajmiając to Swymi słowami, "Odtąd, ilekroć będziecie to czynili, czyńcie na pamiątkę Moją". "To" reprezentuje pozafiguralnego Baranka, "Baranka Bożego, który głodzi grzechy świata", a czyniąc to - łamiąc chleb i pijąc z owocu winnej macicy - przedstawiło śmierć Pańską, a już więcej nie śmierć figury, ponieważ pozafigura już teraz przyszła, i tego samego dnia, kilka godzin później, On miał być zabity, ukrzyżowany. Nasz Pan tym sposobem zakładał głęboki i szeroki grunt na tę nowo ustanowioną pamiątkę, dla Swego Kościoła, i odłączał ją od Żydowskiej figury przez wskazanie wierzącym na Siebie, jako pozafigury, i na wyższe znaczenie, połączone z nią - wyswobodzenie wszystkich prawdziwych Izraelitów, nie z pod władzy Faraona, lecz z pod władzy pozafiguralnego Faraona, Szatana, wyswobodzenie wszystkich pierwotnych z ludu Bożego do życia obfitszego - życia wiecznego.

Wszyscy, którzy jasno widzą figurę powinni zrozumieć, że ona nigdy by nie mogła przeminąć, aż by pozafigura przyszła, a pozafigura zabicia baranka wielkanocnego musi być w jej rocznicę, czternastego Nisan. Z tego rozumiemy znaczenie wyrażenia w Piśmie Św., że "żaden nie ściągnął nań ręki, bo jeszcze nie przyszła była godzina Jego". (Jana 7: 30; 8: 20.) Bóg przewidział tę całą sprawę i najprzód zarządził wszystko, tyżące się jej, a figura oznaczyła ją bardzo wyraźnie. My już więcej nie obchodzimy figury; lecz wierząc, że pozafiguralna ofiara Baranka Bożego zastąpiła figurę, my jako chrześcijanie "czynimy to" na pamiątkę pozafigury; ponieważ, jak Apostoł mówi, "Albowiem Chrystus (Baranek) nasz wielkanocny za nas ofiarowany jest; przeto obchodźmy święto" (1 Kor. 5: 7, 8). Było to podczas jedzenia z Apostołami Wieczerzy wielkanocnej figuralnego upieczonego baranka, kiedy nasz Pan powiedział do nich, "Jeden z was Mię wyda". Jan mówi nam, że nasz Pan był "zasmucony w duchu", okazał wzruszenie uczuciowe, gdy On to powiedział. Jego uczucia nie były wzruszone, możemy być pewni, sprawą Jego wydania, ponieważ on widocznie wiedział szczegóły, jak również fakt Jego śmierci. Przyczyną Jego smutku, możemy przypuszczać, była myśl, że jeden z tych, o których On tak mile dbał i starał się, miałby teraz okazać się niewdzięcznym, niedziękczynnym, bezbożnym; widocznie On żałował Judasza. Jego zdanie wywołało pytania od uczeni, "Ażem ja jest?" lub, jak greckie słowo zdaje się wskazywać, to pytanie znaczyło, Panie, azali Ty masz na myśli mnie oskarżać? Ja nim nie jestem, czy tak? (Marek 14: 19.) I uczniowie na ogół poczęli się także smucić. Możliwie było dobrze, że oni przechodzili to doświadczenie wtenczas, gdyż oni wszyscy potrzebowali tego, ażeby przygotować ich na trudne czasy, jakie były prawie przed nimi.

Judasz, rozumie się, zapytał się tak samo, jak ci drudzy, bo gdyby był się nie pytał, to znaczyłoby, że nie przyznaje się do winy. Odpowiedzią naszego Pana było, że to był jeden, który z nim wieczerzał, i maczając sztukę chleba podał ją Judaszowi, który zaraz wyszedł (Jana 13: 25 - 30). Te wypadki zamiast zmiękczyć serce Judasza i prowadzić go do zmiany w jego postępowaniu zanim było za późno, to one zdawały się wzbudzać w nim zawziętego ducha, tak jak miłosierdzie Boże względem Faraona, w zatrzymywaniu plag, zatwardzało jego serce. Zamiast stawiać opór sugestiom Przeciwnika, Judasz rozmyślał nad nimi coraz to więcej, aż został przepelniony duchem Szatana, "wstąpił

weń Szatan" zupełnie, kompletnie - owałdnął jego serce, jako narzędzie złego, i z pewnością było to dlatego, że czuł się nie na miejscu w takim towarzystwie, że wyszedł. Z tego zdaje się być jasnym, że Judasz nie był z tymi drugimi, gdy nasz Pan umył ich nogi, i jaśniejszym, gdy później On ustanowił z chlebem i owocem winnej macicy Pamiątkę Swej śmierci. Lepiej było, że on był nieobecny; i również byłoby lepiej, gdzie możliwe, żeby tylko prawdziwi, wierni, oddani uczniowie Chrystusa zgromadzili się razem dla obchodzenia Jego śmierci w jej rocznicę. Jednakowoż pamiętajmy, że my nie jesteśmy zdolni sądzić serce. Przeto, gdy przystępujemy do obchodzenia tej pamiątki wszyscy powinni być zaproszeni na nią, którzy ufają w drogocenną krew Chrystusa na odkupienie i którzy wyznają zupełne poświęcenie się Panu. Pozostawmy opatrności Pańskiej zbadanie naszych współ-luczni.

W przedstawieniu uczniom przaśnego chleba, jako Pamiątki, nasz Pan dał ogólne wyjaśnienie, mówiąc, "Bierzcie, jedzcie; to jest ciało Moje". Widoczne znaczenie tych słów jest, to symbolizuje, czyli reprezentuje (przedstawia) Moje ciało. To nie było aktualnie Jego ciałem, ponieważ w żadnym znaczeniu tego słowa Jego ciało jeszcze nie było złamane; w żadnym znaczeniu nie byłoby możliwe komuś jeść Go aktualnie, lub pozafiguralnie wtedy, gdyż ofiara jeszcze wtedy nie była skończona. Lecz ten obraz jest kompletny, gdy rozumiemy, że przaśny chleb reprezentował bezgrzeszne ciało naszego Pana, bo kwas był symbolem grzechu pod Zakonem i szczególne rozkazanie było dane na usunięcie go w tym czasie. Przy innej okazji nasz Pan dał lekcję, która tłumaczy nam ten symbol. On mówił, "Chlebem Bożym jest Ten, który zstąpił z nieba i żywot daje światu. Jam jest on chleb żywota". (Jana 6: 33, 35). Ażeby ocenić, jak mamy jeść, czyli przyswajając ten żyjący Chleb koniecznym jest, abyśmy rozumieli akurat czym on był. Według wyjaśnienia tej sprawy przez naszego Pana było to Jego ciało, które On ofiarował za nas. Nie było to Jego przedludzkie istnienie, jako duchowa istota, które było ofiarowane, chociaż to było złożone na bok z Jego chwałą, ażeby On mógł przyjąć naszą ludzką naturę. Był to ten fakt, że nasz Pan Jezus był święty, niewinny, niepokalany, odłączony od grzeszników i bez żadnego skalania od ojca Adama, przeto wolny od grzechu, który uczynił Go stosownym, aby być Odkupicielem Adama i jego potomstwa; i to pozwoliło Mu dać Swoje życie na okup za wszystkich, o czym będzie świadczono czasu swego. A gdy widzimy, że to była czysta, bez zmały ludzka natura naszego Pana Jezusa, która była złożona, za grzeszników, ofiarowana za nas, to widzimy co to jest, co jesteśmy uprzywilejowani przyswajając. Ta rzecz, którą On położył za nas, my mamy "jeść", przyswajając sobie: Innymi słowy, Jego doskonała ludzka natura była dana za nas i odkupuje Adama i cały rodzaj ludzki od potępienia na śmierć, do prawa, aby powrócić do ludzkiej doskonałości i życia wiecznego, gdyby mogli. Pismo Św. jednak pokazuje nam, że gdyby Bóg uważał wszystkie przeszłe grzechy jako zmały i uważałby nas, jako mających prawo powrócić do ludzkiej doskonałości, to jeszcze nie uczyniłoby nas doskonałymi, ani też dałoby nam prawa do życia wiecznego. Ażeby potomstwo Adama mogło korzystać z odkupienia, dokonanego przez ofiarę naszego Pana, koniecznym jest, żeby On przyszedł po wtóre i wtedy był całemu światu Pośrednikiem, Prorokiem, Kapłanem i Królem, ażeby pomóc powrócić do harmonii z Bogiem wszystkim, którzy skorzystają z przywileju mającego wtedy być ofiarowanego.

To samo właśnie błogosławieństwo Kościół Wieku

Ewangelii w tym Wieku otrzymuje wiarą od Odkupiciela; mianowicie, usprawiedliwienie przez wiarę - nie usprawiedliwienie do duchowej natury, którą nigdy nie mieliśmy i nigdy nie utraciliśmy i której Chrystus nie odkupił; lecz usprawiedliwienie do ludzkiej natury, którą ojciec Adam posiadał i utracił, a którą Chrystus odkupuje przez danie Swojego własnego ciała bezgrzesznego, jako naszą ofiarę okupową. Jedzenie chleba więc znaczy dla nas przede wszystkim przyjęcie i przyswajanie sobie wiarą usprawiedliwienia do praw i przywilejów ludzkich, zapewniony przez ofiarowanie tychże przez naszego Pana. Podobnie owoc winnej macicy symbolizuje życie naszego Pana, dane za nas Jego ludzkie życie, Jego istotę, Jego duszę, wylaną na śmierć za nas; a przyswajanie tego przez nas znaczy głównie nasze przyjęcie praw restytucyjnych i przywilejów, które Jezus Swoim własnym kosztem otrzymuje dla nas.

GLEBSZE ZNACZENIE BOCHENKA I KIELICHA

Jak to już widzieliśmy, celem Bożym w **usprawiedliwianiu Kościoła przez wiarę** podczas obecnego Wieku Ewangelii, zanim nastąpi usprawiedliwienie świata przez uczynki posłuszeństwa, w Wieku Tysiąclecia, jest na to, ażeby dać sposobność tym, którzy teraz widzą i słyszą i oceniają tę wielką ofiarę, którą Miłość uczyniła na naszą korzyść, stawić swoje ciała ofiarami żywymi i tym sposobem mieć część z naszym Panem w Jego ofierze jako członki Jego ciała. Do tego dodatniego i głębokiego znaczenia Pamiątki nasz Pan nie odnosił się bardzo wyraźnie (Łuk. 22: 20, zob. Diaglott; 1 Kor. 11: 25). Jaśniejsze wyjaśnienie tego było z pewnością jedną z rzeczy, do których On się odnosił, mówiąc, "Mam ci wam jeszcze wiele mówić, ale teraz znieść nie możecie; lecz gdy przyjdzie on Duch Prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę, i przysze rzeczy wam opowie". Duch Prawdy, mówiąc przez Apostoła Pawła, jasno tłumaczy tę sprawę o tym drugim i bardzo ważnym znaczeniu Pamiątki, ponieważ on mówi, pisząc do poświęconego Kościoła: "Kielich błogosławienia, który błogosławimy, izali nie jest społecznością krwi Chrystusowej? Chleb, który łamiemy, izali nie jest społecznością ciała Chrystusowego?" - uczestniczyć z Chrystusem jako współ-ofiarnicy nawet na śmierć, ażeby przez to mogli być policzeni z Nim także, jako uczestnicy chwały, którą On otrzymał, jako nagrodę za Jego wierność. "Albowiem jednym chlebem (bochenkiem), jednym ciałem wiele nas jest", (1 Kor. 10: 16, 17). Oba poglądy na to uroczyste ustanowienie są ważne: koniecznym jest, żebyśmy przede wszystkim widzieli nasze usprawiedliwienie przez ofiarę Pańską. Właściwym potem jest, żebyśmy rozumieli, że cały Chrystus jest, z Boskiego poglądu, ciałem z wielu członków, którego Jezus jest Głową, i że ten Kościół, jako całość, musi być złamany i, że pod tym względem każdy członek tegoż musi być kopia naszego Pana Jezusa i musi chodzić śladami Jego ofiary. My czynimy to przez dawanie naszego życia, "kładzenie naszego życia dla braci", tak jak Chrystus położył swoje życie za wszystkich. Nie jest to nasze duchowe życie, które my kładziemy, tak jak nie było to duchowym życiem naszego Pana, które On położył w ofierze; ale tak jak On ofiarował Swoją **aktualnie doskonałą istotę**, tak my musimy ofiarować siebie, jako usprawiedliwione istoty, **uważane za doskonałe**, lecz nie takimi aktualnie. Kielich także przedstawia cierpienia. Jest to jeden kielich, chociaż sok jest z wielu winogron, tak jak jest to jeden bochen, chociaż jest z wielu ziaren. Te ziarna nie mogą zachować swej indywidualności i swego własnego życia, jeżeli mają stać się chlebem dla drugich. Winogrona nie mogą zachować siebie jako winogrona,

jeżeli mają stanowić życie dającego Ducha. Tym sposobem widzimy piękność zdania Apostoła, że lud Pański jest uczestnikiem jednego bochenka i jednego kielicha.

Nasz Pan wyraźnie mówi, że kielich, owoc winnej macicy (ten kielich nigdzie nie jest określony jako wino; chociaż to mogło być) reprezentuje krew, więc życie; nie życie zachowane, lecz życie wylane, czyli dane, złożone życie ofiarowane. On mówi nam, że to było złożone na odpuszczenie grzechów i że wszyscy, którzy chcieliby należeć do Niego muszą pić z niego muszą przyjmując Jego ofiarę i przyswajając ją sobie wiarą. Wszyscy, którzy chcieliby być usprawiedliwieni przez wiarę, muszą przyjmując życie od tego jednego Źródła. To tak nie może być, żeby przywłaszczyć sobie nieśmiertelność bez Chrystusa; to tak nie jest jak mówią, że życie jest skutkiem posłuszeństwa do Prawa; to tak nie jest, jak niektórzy twierdzą, że wiara weń i posłuszeństwo któremukolwiek wielkiemu nauczycielowi będzie miała taki sam rezultat i sprawi życie wieczne. Nie ma innej drogi do życia wiecznego tylko przez przyjęcie krwi raz wylanej, jako cena okupu za grzechy całego świata. Nie ma żadnego innego imienia pod niebem wśród ludzi, przez które moglibyśmy (literalnie musimy) być zbawieni. Nie ma żadnej innej drogi, którą byśmy mogli osiągnąć nową naturę oprócz tej przez przyjęcie zaproszenia Pańskiego, żeby pić z Jego kielicha i być złamani z Nim, jako członkowie tego jednego bochenka i być pogrzebani z Nim w chrzcie, w Jego śmierci i tym sposobem być z nim w Jego zmartwychwstaniu do chwały, czci i nieśmiertelności. (Do Rzym. 6: 3 - 5; 8: 17).

Jak zwykle, nasz Pan miał coś do mówienia o Królestwie. To zdaje się być połączone z Jego każdym wykładem; więc i przy tej okazji On przypomina tym, którym On już dał obietnicę współdziedziactwa w Królestwie, jeżeli pozostaną wierni, o Swoim mówieniu, że On pójdzie precz, aby otrzymać Królestwo i powrócić znowu, aby ich przyjmując do uczestnictwa w nim. On teraz dodaje, że ta pamiątka, którą On ustanowił, wypełni się w Królestwie. Akurat, co nasz Pan miał na myśli przez to, jest trudno określić wyraźnie, lecz zdaje się być właściwym rozumieć, iż On miał na myśli że jako skutek prób i cierpień symbolizowanych, tam będzie radość w Królestwie. "Z pracy duszy swej ujrzy owoc, którym nasycon będzie." (Iz. 53: 11). On będzie spoglądał wstecz na próby i trudności, jakie znosił w wiernym posłuszeństwie woli Ojca i będzie radował się z tych, gdyż będzie widział chwalebny wynik w błogosławieństwach Królestwa, które przyjdą na wszystkich ludzi. W tej samej radości będą uczestniczyć wszyscy Jego uczniowie, którzy piją z Jego wina, najpierw w usprawiedliwieniu a potem w poświęceniu, i którzy cierpią z Nim. Obiecane jest im, że będą królować z Nim, a gdy to królowanie się zacznie i gdy praca Królestwa będzie w toku, oni spoglądając wstecz, tak jak On, będą chwalić Boga za sposób, jakim nimi kierował, chociażby to było "wąską drogą", drogą ofiarowania, drogą samozaparcia. Wiara naszego Pana wytrzymała próbę tych wszystkich przykrych godzin, które On wiedział, że są tak blisko czasu Jego pojmania i śmierci. To, że on złożył dzięki Bogu za ten chleb i za kielich, jest znakiem radosnego zgodzenia się na wszystkie cierpienia, jakie łamanie chleba i zgniecenie winogron przedstawiało. On był zadowolony już z zarządzeń Ojca i mógł składać dzięki, że później On będzie się wielce mógł radować. Zgodnie z tym był zaśpiewany hymn, gdy się oni mieli rozchodzić, hymn chwalcący, z pewnością składający dzięki Ojcu, że Jego bieg już był wnet skończony, i że On znalazł dotąd łaskę wystarczającą na każdy czas potrzebny.

Rocznica śmierci naszego Pana w tym roku przypadnie, według rachuby księżycowej, w poniedziałek 3 - go kwietnia. Z tego powodu właściwy czas na obchodzenie Jego Pamiątki byłby "w. tę samą noc, w którą on był wydany", noc niedzieli, 2 - go kwietnia - nie zaraz o szóstej, ale później, co dało czas na pewne konieczne przygotowania wtedy, a teraz na pewne egzaminacje znaczenia tych symbolów i zastanowienia się nad całym przedmiotem na nowo. Tak jak zwykle, bracia wszędzie gromadzą się w ten dzień rocznicy na obchodzenie tego wielkiego dzieła, przez które byliśmy odkupieni od potępienia i także na obchodzenie naszego ofiarowania się aby być umarłymi z Chrystusem; a jeżeli z nim umarłymi jesteśmy, to będziemy uczestnikami także w Jego zmartwychwstaniu, pierwszym zmartwychwstaniu, do chwały, czci i nieśmiertelności. Zalecamy drogim przyjacielem w różnych częściach świata nie zaniedbywać tej drogiej Pamiątki, która jest tak pełna znaczenia dla wszystkich, którzy inteligentnie ją ocenią. Nie radzimy zgromadzać się razem w wielkie grona, ale raczej, żeby każde małe grono, lub kilku zgromadziło się razem według ich zwyczaju; bo to zdaje się tak się działo w początkowym Kościele. Obchodzmy tę ucztę w radości z serca, ale także z właściwym ocenieniem jej uroczystości, nie tylko ze względu na jej łączność z ofiarą Pańską za nas, ale także, co się tyczy naszego własnego przymierza ofiary być umarłymi z Nim. Zalecamy wszystkim wodzom tych małych zgromadzeń ludu Pańskiego poczynić zarządzenia, ażeby dostać, jeżeli możliwe, niekwaszonego chleba (od jakiej Żydowskiej rodziny, możliwie) i niefermentowanego soku z winogron, lub z rodzynków, według tego, jak będzie zadecydowane. Nasza rekomendacja jest przeciw powszechnemu użyciu wina. gdyż to mogłoby być pokusą dla niektórych co są słabi cieleśnie. Jednak radzimy o postaranie się, ażeby wino było dostarczone tym, którzy sumiennie wierzą, że wino ma być używane. Ażeby zadowolić sumienia niektórych, niezłą rzeczą byłoby wlać trochę fermentowanego wina do soku z winogron, lub z rodzynków.

Zalecamy, żeby te małe zgromadzenia były bez przepychu; lecz skromne, stateczne, w cichości gromadzmy się, napełnieni drogocennymi myślami, odnośnie tego wielkiego dzieła, które obchodzimy, raczej, niż nasza uwaga miałaby być bardzo zajęta formami i ceremoniami. W tym tak jak i we wszystkich rzeczach, starajmy się czynić to, co byłoby przyjemne naszemu Panu, a wtedy możemy być pewni, że to będzie korzystne wszystkim, którzy uczestniczą. Już nadmieniliśmy, że nie ma się zabraniać nikomu kto wyznaje wiarę w drogocenną krew i poświęcenie się naszemu Zbawcy na służbę, chyba, że takiej osobie jest zabronione przez akt Kościoła, czyli zboru. Zwykle nie potrzeba się obawiać, że ktoś przyjmie przywilej tej społeczności, ktoby nie był poważnego usposobienia serca. Raczej niektórzy potrzebują być zachęcani, gdyż błędne poglądy, wierzymy, są czasami wzięte ze słów Apostoła, odnośnie tych, co "jedzą i piją niegodnie, sąd (potępienie) sobie jedzą i piją, nie rozsądzając ciała Pańskiego", (1 Kor. 11: 29.) Takim nieśmiałym, którzy, ufamy, nie opuszczą przywileju obchodzenia Pamiątki tego wielkiego dzieła, wytłumaczylibyśmy, że według naszego wyrozumienia, klasę wspomnianą przez Apostoła stanowią ci, którzy nie zdają sobie sprawy z ważności tej ofiary i którzy tylko uznają tę Pamiątkę jako formę ceremonialną. Oni jedzą i piją **sąd, potępienie**, ponieważ, gdyby oni zajrzeli w tę sprawę, to widzieliby jasno warunki, na których nasz Pan przyjmuje "Maluczkie Stadko", jako wybrane Wieku Ewangelii. Ich nieuczynienie tego sprowadza pewną miarę po-

tepienia, nagany; oni są więcej odpowiedzialni niż inni ze świata, którzy nic nie wiedzą o Panu, Jego ofierze, itd. Gdy obchodzimy tę chwalebłą Pamiątkę, nie zapomnijmy złożyć dziękczynienia Panu za nasze usprawiedliwienie i także za ten chwalebny przywilej, jakim się cieszymy, że jesteśmy współ-ofiarnikami z naszym Odkupicielem i dopełniamy tego, czego braknie z ucisków Chrystusa-

ABYŚCIE NIE WESZLI W POKUSZENIE

"Czujcie, a módlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie". - (Marka 14: 38).

DZIWNYM zdaje się być, że miałyby być większe wystawienie na upadek w grzech w jednej porze roku niż w drugiej. Jednak zauważyliśmy przez wiele lat i poprzednio zwróciliśmy uwagę drugich na dziwną moc pokus w czasie wielkanocnym, każdą wiosną. Rok po roku w tej porze zauważyliśmy specjalną skłonność wielu, lub wszystkich potknąć się, lub "zgorszyć". Dajmy przeto pilne baczenie słowom naszego Pana i pilnie czuwajmy i módlmy się za siebie i za drugich; i niech każdy z nas ma się na baczności, żeby nie rzucić kamienia obrażenia w drogę naszemu bratu (Do Rzym. 14: 13; Żyd. 2: 1). Było to podczas pory wielkanocnej, kiedy nasz Pan powiedział, "Jamci jest chleb on żywy, którym z nieba zstąpił: jeźliby kto jadł z tego chleba, żyć będzie na wieki; a chleb, który Ja dam, jest ciało moje, które Ja dam za żywot świata". Wtedy, wielu z Jego przyjaciół i naśladowców mówiło, "twarda to jest mowa; któż jej słuchać może?... i więcej z Nim nie chodzili. Tedy rzekł Jezus do onych dwunastu, Izali i wy chcecie odejść?" (Jana 6: 4, 51, 60, 66, 67.) Było to podczas pory wielkanocnej, kiedy Judasz prowadził handel, aby wydać Jezusa i troszeczkę później tego dokonał. Było to podczas pory wielkanocnej, kiedy nasz Pan powiedział, "Smętna jest dusza moja, aż do śmierci" - (Mat. 26: 38), "Aleć mam być chrztem (śmiercią) ochrzczony, a jakom jest ściśniony, póki się to nie wykona!" Łuk. 12: 50.

Było to około pory wielkanocnej, kiedy nasz Pan zaczął tłumaczyć uczniom, że Syn człowieczy musi być wydany w ręce przedniejszych kapłanów i nauczonych w Piśmie, i być ukrzyżowanym i zabitym (Mat. 16: 21); wtenczas, Piotr był kuszony, zapominając, że jest uczniem i zaczął Go strofować, mówiąc, "Zmiłuj się sam nad sobą, Panie! nie przyjdzie to na Cię". Tym sposobem kusił on także naszego Pana, by cofnął Swoją ofiarę, lecz Pan dał mu naganę za to - "Idź ode mnie, szatanie! jesteś Mi zgorszeniem; albowiem nie pojmujesz tego, co jest Bożego, ale co jest ludzkiego." (Mat. 16: 22, 23). Było to, gdy byli zgromadzeni, aby jeść baranka wielkanocnego, kiedy tych Dwunastu sprzeczało się między sobą kto ma z nich być największym w Królestwie. Otrzymali za to słuszną naganę od naszego Pana i dana im była ilustracja pokory przez Jego umycie ich nóg. Było to po zaśpiewaniu pieśni i po wyjściu z uczty wielkanocnej, kiedy nasz Pan użył do nich słów w nagłówku obecnego artykułu, "Czujcie, a módlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie"; podczas gdy On Sam był w przykrew walce i w krwawym pocie, poddając Swoją wolę pod wolę Bożą i modlił się gorąco i został wzmocniony. (Łuk. 22: 39 - 46.)

Było to tylko trochę później, kiedy posłańcy arcykapłana przyszli do nich i wszyscy z Jedenastu opuścili Pana i uciekli (Marka 14: 40). Nie mogli znieść tej pokusy, i oprzeć się temu strachowi. Było to troszeczkę później, kiedy Piotr i Jan, odważniejsi, niż drudzy, poszli z gromadą do domu arcykapłana i jego dworu, aby zobaczyć, co się stanie z ich Mistrzem; a Piotr, będąc poznany, jako jeden z uczniów Chrystusa, był kuszony zaprzeć się Pana z przeklinaniem. (Marka 14: 68, 70, 71). Było to w tym sa-

wych. I gdy jesteśmy smutni i zagłębieni w myślach i badaniem naszych serc przy tej okazji, starajmy się triumfować przez wiarę i iść naprzód śpiewając na chwałę Temu, który nas powołał z ciemności do Jego dziwnej światłości i który nas uprzywilejował tym sposobem mieć społeczność w tym wielkim dziele teraz w toku. (Z ang. P 1938, str. 34.)

mym czasie, że nasz Pan był kuszony przed Piłatem, lecz zwycięsko "oświadczył dobre wyznanie" (1 Tym. 6: 13). Inne pokusy naszego Pana nastąpiły szybko. Gdy Jego wrogowie pluli na Niego i ukoronowali Go cierniem i złorzeczyli Mu, mówiąc, "Niech Się Sam ratuje, jeśli on jest Chrystus, On wybrany Boży", Pan mógł być uderzyć ich zarazą lub śmiercią; lecz jako owca przed tymi, którzy ją strzygą, On oniemiał i nie otworzył ust Swoich. Zwyciężył i modlił się za tymi, którzy się bezwstydnie z Nim obchodzili i Go prześladowali. (Iz. 53: 7; Łuk. 23: 33 - 37). Może nawet przyszedł do konkluzji, że nie będzie odkupicielem takich niewdzięcznych istot; lecz wiedząc, że mógł nawet wtedy poprosić Ojca i otrzymać pomoc od dwunastu legionów aniołów i zwyciężyć Swoich nieprzyjaciół, Pan oparł się tej pokusie. Dał Samego Siebie okupem za wszystkich, o czym będzie świadczono w czasach właściwych. Śmierć naszego Pana była wielką próbą wiary dla wszystkich uczniów, którzy zaraz byli skuszeni iść z powrotem do ich rybołówstwa, zaniebując łowienia ludzi. (Jana 21: 3 - 17). Paweł i ci drudzy Apostołowie mieli także specjalne próby w tej specjalnej porze. Zob. Dz. Ap. 12: 1 - 23; 20: 16; 21: 10, 11, 27 - 36.

Ze względu na to wszystko w przeszłości, jak również ze względu na doświadczenia naszych braci od czasu zaczęcia się obecnego Żniwa w 1874 r., mamy szczególne starania o owce Pańskie co Wiosnę; i obecna wiosna nie jest wyjątkowa. Jakiego charakteru będą pokusy, nie możemy jasno rozpoznać, aż w nich będziemy, bo gdybyśmy wiedzieli wszystko o nich naprzód, to byłyby tylko lekkimi pokusami. Czuwajmy przeto i módlmy się zawsze; bo jedynym bezpiecznym sposobem jest, być przygotowanym; albowiem nasz przeciwnik, diabeł szuka, kogoby pożarł. On zna nasze słabe strony i jest gotów je wykorzystać. Każdy z nas będzie potrzebował owoców Ducha Św. w sercu swoim, jak również "łaskę Pańską, ku pomocy w czasie potrzeby", jeśli chcemy zwyciężyć. "Czujcie i módlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie"

Wszyscy, którzy zby żyli pobożnie w Chrystusie Jezusie będą cierpieć prześladowanie". "Nazwali mistrza domu Belzebubem... Sługa nie jest ponad Pana swego". Nasz Pan powiedział Piłatowi, "Nie mógłbyś mieć mocy nade mną wcale, gdyby ci nie była dana z góry". To samo jest prawdą o każdym członku Jego ciała. Nieprzyjaciółmi człowieka będą ci z jego własnej rodziny. "Będą opowiadać rozmaite złe rzeczy przeciwko wam fałszywie dla imienia Mego... Radujcie się i weselcie się bardzo, albowiem wielka jest zapłata wasza w niebie. Bóg tego świata... teraz sprawuje w dzieciach nieposłuszeństwa." "Nie jesteśmy nieświadomi względem jego spraw." "Czujcie i módlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie" (P '38, str. 37.)

O Duszo strzeż się strzeż,	I błagaj, by cię Znawca twój
Bo zewsząd czyha wróg.	Pod skrzydła Swoje skrył.
I zbroje Bożą na się bierz.	Lecz nie sądz, że już czas
Od głowy, aż do nóg.	Odłożyć zbroję tą.
Zwycięsko staczaj bój,	I walcz dopóki Zbawca nas
W modlitwie szukaj sił	Powoła w chwałę Swą.

NIEWOLA I WYZWOLENIE IZRAELA

2Moj. 1: 6 - 7: 13; 10: 24 - 15: 21 (Z ang. P. 31, 165 - 172)

NINIEJSZYM artykulem, którego ciąg dalszy ukaże się w kilku następnych numerach, chcemy poprzedzić wyjaśnienie 4 Ks. Moj. 9. W obecnym artykule będziemy omawiali figurę i pozafigurę historii niewolnictwa i wyzwolenia Izraela z Egiptu. Dobrze, że nasz Pastor, używając wyjaśniających aluzji do tej historii w Starym i Nowym Testamencie, dał nam bardzo wiele głównych pozafiguralnych myśli odnośnie niej, które ułatwiają nam widzieć szczegóły, których on nie wyjaśnił. W wielkiej części 2Ks. Moj., która będzie omawiana w tym artykule, Bóg dostarczył nam figury niewoli aktualnego i przewidzianego ludu Bożego podczas drugiego złego świata i figury ich wyzwolenia podczas Wieku Ewangelii i Tysiąclecia. Ten obraz jest tak znamienity, jako przepowiednia o pozafigurze, że daje nam serię najpiękniejszych hist. figur, nauk, jakie się znajdują w Biblii. Z pewnością ostrożne i pobożne badanie figury i pozafigury, według przytoczonych ustępów pod nagłówkiem tego artykułu, sprawi bardzo obfite błogosławieństwo dla umysłu i serca; i z modlitwą, ażeby Pan w ten sposób użył tej lekcji, z chętnym sercem przystępujemy do tłumaczenia jej dla drogiej dzieci Bożych; i radujemy się w spodziewaniu się przewidzianego błogosławieństwa dla nich z tegoż. Z powodu braku czasu i miejsca nasze objaśnienia nie mogą być tak szczegółowe jak np. te dane odnośnie 4 Ks. Moj. 7 i 8 rozdziału; lecz ufamy, że one wystarczą, ażeby wyjaśnić każdą część figur jako przepowiednie pozafigur. Gdyby jednak czas i miejsce pozwalało, to moglibyśmy dać o wiele więcej szczegółów odnośnie pozafigur. Mówimy to w celu wyjaśnienia, dlaczego nasze objaśnienia będą krótsze niż je zwykle robimy na figuralne tematy.

(2) Zanim zaczniemy wykladać jeden wiersz po drugim chcemy dać kilka objaśnień, odnośnie ogólnej figuralnej i pozafiguralnej sceny, omawianej w dotyczących wierszach, jako grunt, na którym szczegóły będą stawiane, gdy się w nich okażą. Czas, jaki obejmuje pozafigura, jest od końca potopu do Wieku, następującego po małym okresie przy końcu Tysiąclecia. Większość historii (2 Moj. 1: 6 - 13: 22) jest figurą na stosunki podczas drugiego złego świata, tj., od końca potopu do ustanowienia ziemskiej fazy Królestwa. 14 rozdział 2Ks. Moj. do 15: 21 jest figurą na stosunki Tysiąclecia i po Tysiącleciu. Egipt, jako ziemia, nie jako naród, jest figurą na drugi zły świat - porządek spraw od potopu do Tysiąclecia. (Iz. 10: 24 - 27; 19: 1 - 25; 27: 12, 13; 30: 2, 3, 31; Obj. 11: 8). Faraon, król Egiptu, reprezentuje Szatana, jako boga, czyli księcia tego świata, (Iz. 19: 11; 30: 2, 3; Jana 12: 31; 14: 30; 15: 1; Efez. 2: 2.) Izraelici reprezentują tych, którzy byli w Wieku Patriarchów i Wieku Żydowskim, lub którzy byli w tym Wieku, lub którzy w następnej dyspensacji staną się ludem Bożym. (Iz. 8: 14; Gal. 6: 16; Jer. 31: 31 - 33; Ozeasz 11: 1; Mat. 19: 28). Ciemnienie Izraela reprezentuje ciemnienie rodzaju ludzkiego pod przekleństwem; ich wzdychania i narzekania reprezentują te, które rodzaj ludzki doświadcza pod jego surowością. (Mat. 11: 28; Rzym. 8: 20 - 22). Egipcjanie reprezentują sług Szatana, ich szlachta jego upadłych aniołów i jego wodzów między ludźmi, a zaś reszta Egipcjan reprezentuje ogół sług Szatańskich. (Iz. 19: 2, 4, 11 - 18; 20: 4; 30: 4 - 7; 31: 3). Dozorcy, postawieni przez Faraona nad Izraelem, którzy ciemnili ich, reprezentują grzech, błąd i śmierć, które gnębiły ludzkość pod przekleństwem, (1 Kor. 15: 24 - 26; Obj. 21: 4). Te ogólne uwagi pomogą nam lepiej zrozumieć scenę całej pozafigury. Teraz jesteśmy gotowi badać szczegóły. Ażeby za-

oszczędzić miejsca, nie będziemy cytowali wierszy w całości, lecz podamy ich numer i damy takie aluzje do nich, przez które ten, co ma otwartą Biblię przed sobą, będzie mógł połączyć nasze objaśnienia z dotyczącymi wierszami. Zaczynamy od 2Moj. 1: 6.

(3) Wzmianka o śmierci Józefa i jego rodzaju (w. 6) jest znakiem zmiany w pozafigurze następującego opisu, od tego, połączonego z Józefem i jego braćmi. Wielkie rozmnożenie się Izraelitów (w. 7) reprezentuje wielkie rozmnożenie się ludu Bożego w liczbie, wiedzy, łasce i służbie podczas drugiego złego świata. Podczas Wieku Patriarchów było mało ludu Bożego. Ich rozmnożenie się pozafiguralnie zaczęło się od czasu figuralnego rozmnożenia się Izraelitów w Egipcie (w. 7) i trwało podczas Wieku Żydowskiego i Wieku Ewangelii. Było to szczególnie podczas Wieku Ewangelii, kiedy oni napełnili pozafiguralną ziemię (Chrześcijaństwo). Nowy Faraon Egiptu (w. 8), nie znając Józefa, reprezentuje Szatana w jego nieokazywaniu przyjaźni i dobroci sługom Bożym, nawet ich najwybitniejszym. Jego powstanie reprezentuje Szatańskie zaczęcie większego ciemnienia ludu Bożego niż poprzednio; i to nowe postanowienie większego ciemnienia w pozafigurze zaczęło się od ciemnienia cielesnego Izraela w Egipcie, a skończyło się zaraz przed zaczęciem węzowego puszczania wody jako rzeki z jego gęby, ażeby zalać protestujący Kościół, zwłaszcza w Francji podczas 18 - go stulecia, przez tak zwaną iluminację. Z zaczęciem się tej tak zw. iluminacji Szatan przestał (zobrazowane przez śmierć Faraona czasu niewoli 2Moj. 2: 23) używać dotąd zwyczajnych wielce ciemniących metod i zmienił swoje metody wielkich zabobonów i gwałtu na takie, które były więcej podobne metodom aniołów światłości, co było jego sposobem postępowania coraz to więcej od 1748 r. (zob. Ter. Pr. z r. 1923, str. 88, par. 5, str. 89, paragraf I; albo z r. 1928, str. 55, par. 5 i str. 56 par. 1.) Gdyż trzeba zauważyć, że Faraon czasu niewoli był innym Faraonem od tego, który panował w czasie wyzwolenia. W. 9 powinien brzmieć: Oto lud synów Izraelskich staje się wielkim i możniejszym nad nas. Faraonowe powiedzenie Egipcjanom o niebezpieczeństwie powiększania się liczby Izraelitów reprezentuje Szatanowe wzbudzenie obawy w Egipcjanach, mieszkańcach ziemi Chananejskiej, i narodach mieszkających około Izraela w Palestynie, przeciw prawdziwym Izraelitom i tym, co z nimi współczuwali, w narodach pogańskich przeciw pierwotnym chrześcijanom i tym, którzy współczuwali z nimi, w sekciarskich papistach przeciw świętym i tym, którzy z nimi współpracowali w Ciemnych Wiekach, w sekciarskich katolikach przeciw ruchom reformacyjnym, prowadzonym przez jednostki i przeciw tym, co współczuwali z nimi, i w sekciarskich protestantach przeciw sługom Bożym wśród nich. Tak, jak Faraon starał się powiększyć zazdrosną obawę w Egipcjanach przeciw Izraelitom przez przesadę o ich liczbie i mocy, tak też Szatan uczynił w wszystkich ilustracjach pozafigury, podanych w poprzednim zdaniu; chociaż, co się tyczy duchowej mocy, jego zdanie jest prawdą, co jednak nie było myślą Szatana.

SZATAN STARA SIĘ ZMNIĘJSZYĆ LUD BOŻY

(4) Faraonowe radzenie Egipcjanom (w. 10) aby wzięli się na sposób i zmniejszyli liczbę i moc Izraela reprezentuje Szatanowe radzenie jego sługom aby używali metod, którymi liczba i wpływ ludu Bożego mogłyby być zmniejszone. To zaczęło się pozafiguralnie przez Szatanowe sugestionowanie śmierci synów (niemowląt) Izraelskich, i ciągnęło się dalej przez jego nasuwanie myśli, ażeby

odwieść Izraela od wierności Bogu gdy byli na puszczy, a potem pod sędziami, królami, starszymi, faryzeuszami, saduceuszami, itd., zwłaszcza celując do wodzów w Izraelu przez te zwodzenia. On użył tej samej zasady na naszego Pana, na Dwunastu, Siedemdziesięciu i późniejszych wodzów między ludem Bożym, jak również na każdego chrześcijanina. Tak jak w figurze ta sugestia była dana w intencji zmniejszenia liczby Izraela, uczynienia go słabszym, poddanym i zniewolonym w Egipcie, a tym sposobem wstrzymać ich od pomagania, lub radzenia nieprzyjacielowi, tak też w pozafigurze, intencją sugestii Szatana było, żeby zmniejszyć, osłabić, uczynić poddanym i zniewoliciem lud Boży obydwóch Wieków tak, ażeby nie mogli być pomocą Bogu w Jego zamachach na Królestwo Szatana i tym sposobem być uwolnieni z pod tego Królestwa.

(5) Pierwszym krokiem Faraona w podbiciu Izraelitów w niewolę było naznaczenie poborców (ciemięzców) nad nimi, którzy mieli ich dręczyć ciężką pracą. To reprezentuje jak Szatan powiększył władzę grzechu, błędu i śmierci, jako proces umierania, w jej ciemniących skutkach na ludu Bożym. Nie może być wątpliwości, że powiększenie się władzy śmierci, jako procesu umierania, w jej skutkach na ludu Bożym Szatan zaczął przez Faraona czasu niewoli. Plagi doświadczane na puszczy i rozkrzewienie się chorób, głodu, klęsk i wojen podczas Wieku Żydowskiego, powiększyły surowość procesu umierania. Wielce rozmnożone wojny, rewolucje, głody, mory, klęski, itd., podczas Wieku Ewangelii, świadczą o ciemniącym charakterze poborcy tj., śmierci, odnośnie ludu Bożego. Grzech zaczął ciemnić lud Boży szczególnie podczas podróży po puszczy i czynił to dalej podczas całego Wieku Żydowskiego, ich własne i innych grzechy dokuczając im. Rozmnożone grzechy Wieku Ewangelii, obejmując całą kategorię moralnego i religijnego zła, z pewnością powiększyły dręczenie ludu Bożego przez poborcę, grzech. Potem błąd, jako ciemniźcytel, dręczył ich fizycznie, umysłowo, moralnie i religijnie. Szatanowi już na puszczy udało się zarazić Izraela błędami pogan, co też wypadki z cielcem złotym i Baalem Fegora dowodzą.. To zwiększyło się podczas okresu sędziów i podczas panowania niektórych królów Izraelskich i Judzkich. Chociaż bałwochwalstwo ustało w Izraelu, z wyjątkiem podczas pewnych czasów, poddaństwa za panowania Antiochusa Epiphanesa, błędy formalizmu, faryzeizmu i sadyceizmu powstały. Błędy coraz to więcej powiększającego się odszczepieństwa ciemniły lud Boży podczas Wieku Ewangelii, a te były wzmocnione błędami protestanckich sekt. Jak bardzo byli ciemnieni przez błędy sześciu przesiewań Żniwa! Prawie jest niemożliwym przesadnie ocenić ciemnienie serca i umysłu wśród ludu Bożego dokonane przez te trzy wielkie błędy, tj. trójcę wyznaniową, naukę ludzkiej nieśmiertelności i wiecznych mękach, nie mówiąc nic o mszy, o pokucie, celibacie księży, zakonników i zakonnicach, i nauce, że kler ma prawo od Boga, jak również królowie i arystokraci, dodając do tego dla dobrej miary kalwinistyczne przeznaczenie. Rzeczywiście powyższe fakty udowadniają, że ciemniącami rodzaju ludzkiego był grzech, błąd i śmierć.

(6) Izraelskie zbudowanie Pytomu (**miasto, czyli dom zachodu słońca**) i Rameses (**zrodzone z słońca**) reprezentuje względnie lud Boży Wieku Żydowskiego, budujący Nominalny Kościół Żydowski, który miał spowodować upadek Baala, boga słonecznego (Szatana), i lud Boży Wieku Ewangelii, budujący Nominalny Kościół Chrześcijański, który w rzeczywistości pochodzi od Szatana, boga słonecznego. Te figuralne miasta, będąc nazwane **miastami skarbu**, lub **składu**, reprezentują fakt, że Nominalny

Kościół Żydowski był miastem składu, czyli skarbu wyznaniowych nauk Żydowskich i że Nominalny Kościół Chrześcijański był miastem składu, czyli skarbu wyznaniowych nauk Chrześcijańskich. Tak jak Izrael rozmnażał się (w. 12) tym więcej czym więcej go ciemniły, tak też ciągle wysiłki Szatana, ażeby wyrzucić lud Boży obydwóch Wieków, sprawiły rozmnożenie się ich w liczbie i wzrost w wiedzy, łasce i służbie, co jest widoczne z reformacji, które wzmocniły obydwóch Izraelów po surowych doświadczeniach, lub opuszczeniach się, i np., z faktu wyrażonego słowami, "krew męczenników jest nasieniem Kościoła". (Rzym. 8: 28; 2Kor. 4: 16 - 18.) Tak jak taki fig. wzrost martwił Egipcjan, zwłaszcza Faraona, tak też pozafiguralny wzrost martwił Szatana i jego sług. Tak jak wzrost Izraelitów sprawił, że Egipcjanie zwiększali brzemiona ich (w. 13), podobnie też w obydwóch Wiekach wzrost ludu Bożego, jak to wskazano powyżej, pobudził Szatana i jego sług do większego ciemnienia i prześladowania, co jest widoczne z coraz to więcej wzmagających się ciężarów wyroku przekleństwa w postępowaniu w obydwóch Wiekach. Z pewnością lud Boży miał bardzo trudne doświadczenia w obydwóch Wiekach (w. 14) z pozafiguralną gliną (grzechem), ceglami (błędem), i robotą na polu (śmiercią). Te trudne doświadczenia wypróbowały ich czasami do ostateczności.

(7) Zefora (piękność; w. 15) reprezentuje Nominalny Kościół Żydowski, a Fua (wspaniałość) reprezentuje Nominalny Kościół Chrześcijański. Tak jak akuszerki pomagają matkom podczas i po porodzie dziecka, tak też pozafiguralna Zefora, jako pozafiguralna akuszerka, pomogła Prawdzie Starego Testamentu i jej sługom, tj., pozafiguralnej matce wśród ludu Bożego w Wieku Żydowskim, rozwinąć wodzów (synów) cielesnego Izraela i tych co, nie byli wodzami (córci); tak też pozafiguralna Fua, jako pozafiguralna akuszerka, pomogła Prawdzie Wieku Ewangelii i jej sługom, tj., pozafiguralnej matce ludu Bożego w Wieku Ewangelii, rozwinąć wodzów (synów) duchowego Izraela i tych, co nie byli wodzami (córci). Tak jak Faraon przemówił do Zefory i Fuy w celu wciągnięcia ich do popierania jego złych zamiarów, tak też Szatan uczynił Nominalnemu Żydowskiemu i Chrześcijańskiemu Kościołowi. Rozkaz Faraona do nich (w. 16), ażeby zabiły syny, gdy będą sprawowały swoje akuszerskie obowiązki, reprezentuje rozkaz Szatana do Nominalnego Żydowskiego i Chrześcijańskiego Kościoła, ażeby odciął od społeczności i służby nowo rozwijających się wodzów przy zaczęciu się ich czynności. Godnym pochwały jest to dla obydwóch Nominalnych Kościołów (w. 17) że to nie było uczynione, chociaż one często czyniły to z dobrze rozwiniętymi wodzami wśród obydwóch Izraelów Bożych, np., z Saulem, z Dawidem, Joachynem, Sedekiaszem, z Jeremiaszem, papieństwo z Berengarem z Tours, Piotrem Abelardem itd. Ich zachowywanie takowych żywo jest pięknie przedstawione, np., przez Eliego opiekowanie się chłopczykiem Samuelem, przez poparcie wielu Izraelitów, dane Dawidowi w jego kłopotach z Saulem, i t. d., i przez zachętę, jaką wodzowie, jak Luter, Kranmer, Wesley, i t. p. znaleźli w Nominalnym Kościele wtedy, gdy oni zaczęli rozwijać się, jako wodzowie. Wezwanie onych bab przez Faraona (w. 18) ponieważ zachowywały żywo chłopiątko reprezentuje zarzucanie Szatana przez Jego sług, członkom obydwóch Izraelitów, którzy pomagali rozwijającym się wodzom. Szatanowe wzbudzenie nieprzyjemności w Saulu do niewiast, dawających okrzyki, Dawidowi więcej niż jemu, do Jonatana, do kapłanów Noba i żołnierzy Dawida za popieranie go, jest przykładem pozafigury Fa-

raonowego zarzucania Zeforze. Gniew papieżstwa i odwetowania królom Chrześcijańskim i obywatelom za "dawanie schronienia heretykom", np., przeciw Fryderykowi Mądrym i Saksonom za ich początki chronienia Lutra, przeciw radzie miejskiej i obywatelom Zurychu za ich początki chronienia Zwingliego, itp., są pozafigurą Faraonowego zarzucania Fuy. I wielu z nas mniej więcej wie z doświadczenia, jak byliśmy zachęcani iść naprzód w służbie Chrześcijańskiej przez ludzi z Nominalnego Kościoła, gdyśmy okazywali pierwsze znaki specjalnej czynności.

(8) Odpowiedź akuszerki (w. 19) nie była fałszywym wykrętem. Nawet do dzisiejszego dnia łatwość i szybkość rodzenia odznacza Żydowskie matki. Pozafiguralnie to wskazuje, jak nagle Prawda i słudzy Starego Testamentu przyprowadzili wodzów do wybitności, co można widzieć z nagłości, z jaką prorocy byli wzięci na urząd proroków. Samuel, Jeremiasz, Ezechiel, Daniel, Ozeasz, Eliasz, Jan Chrzciciel, itd., są dobrymi przykładami tego z cielesnego Izraela. Jezus, apostołowie, członkowie sześciu gwiazd po apostołach, są dalszymi przykładami. Możemy przytoczyć Lutra, jako świetny przykład nagłego powstania, jako reformator w pełnym tego słowa znaczeniu. Nasz Pastor jest drugim przykładem do punktu, nagle stając się, jako młody człowiek, bez wykształcenia gimnazjalnego, kolegijskiego, lub seminaryjnego, wodzem w całym tego słowa znaczeniu. Wyznaniowe teorie i praktyki i służi tych są pozafiguralnymi matkami egipskimi. Egipskie matki, mając długie i ciężkie porody, reprezentują długie lata ćwiczenia się na wodzów wśród sług Szatana. Oni muszą długo się kształcić w wyższych zakładach naukowych, potem służyć długo, jako pomocnicy, zanim staną się wodzami. Natomiast Nom. Żyd. i Nom. Chrześc. Kościół stał się świadomy rozwinięcia się wodza w obydwóch Izraelach, to powstał jako wódz w Prawdzie, w pełnym tego słowa znaczeniu, co było obrazowane przez matek Izraelskich rodzenie bez pomocy, lub wiedzy Zefory i Fuy. Bóg, czyniąc dobrze onym babom (w. 20), reprezentuje, jak Bóg poszczęścił i pobłogosławił nominalnemu cielesnemu i duchowemu Izraelowi, jako Kościołom, za takie pozafiguralne staranie się o rozwijających wodzów obydwóch Izraelów. (Ps. 45: 9). To dobre postąpienie ze strony Boga z tymi akuszerkami, sprawiając większe rozmnożenie się Izraela, reprezentuje, jak Jego czynność w błogosławieniu obydwom pozafiguralnym nominalnym Kościołom sprawiło powiększony wzrost w liczbie ludu Bożego obydwóch Wieków. Ta pobożność względem Boga, okazana przez te dwa nominalne Kościoły, sprawiając ich przyjsie po opieką Bożą i inne błogosławieństwa, jest pozafigurą bogobojności tych dwóch akuszerki, otrzymujących dom od Boga.

SZATAN USIŁUJE ZATAPIAĆ W ŚWIATOWOŚCI

(9) Rozkaz Faraona (w. 22) żeby hebrajscy chłopcy byli wrzucani w rzekę reprezentuje rozkaz Szatana, żeby zatopić tych, którzy zaczynają się rozwijać na wodzów w cielesnym i duchowym Izraelu, w pogaństwie i światowości. Ta rzeka tutaj jest Nil w tym miejscu reprezentuje ludność, zgodną z obecnym złym światem. Ponieważ pierwszy wysiłek Szatana, ażeby Nominalny Żydowski i Chrześcijański Kościół odciąć od społeczności i służby rozwijających się wodzów ludu Bożego obydwóch Wieków, nie udał się dlatego, on się wziął za inny chytry sposób niszczenia ich, tj., usiłował zatopić ich w świeckich i fałszywych religijnych dążeniach. Podczas Wiek Żydowskiego on starał się czynić to przez wprowadzanie pogańskiej światowości i religii w Izraelu. Stąd też ten wysiłek podczas okresu sędziów i królów, ażeby wprowadzić

czczenie Baala, Asterota, Molocha itp. w Izraelu; stąd takie wysiłki, ażeby zawojować i zwyciężyć Izraela przez narody z bliska i z daleka podczas tych okresów; stąd takie wysiłki, ażeby wprowadzić zwyczaje, systemy i mody sąsiednich krajów, z wszystkimi ich upadającymi i ponizającymi zabobonami i niemoralnościami. Nie udając mu się w tym po wielu stuleciach wysiłku, zmienił swoją taktykę; i podczas panowania Grecji i Rzymu starał się ich zgreczyć i zrymianizować. Jeden z najwyraźniejszych takich wysiłków był za panowania Antiochusa Epiphanesa, który przez torturę i śmierć starał się zmienić Żydów i zniszczyć służbę w Żydowskiej świątyni i przerobić ją na bałwochwalczą, nawet ofiarowując krew wieprzową na miedzianym ołtarzu i postawiając posąg Zeusa w świątyni najświętszej, co spowodowało bunt Machabeuszowy, przez który Grecy byli wypędzeni i potem wielu Żydów, włączając jednego arcykapłana, stało się Greckimi w wierze i postępowaniu. Lecz w tym Szatan był zawiedziony. Ci nowo rozwijający się wodzowie nie byli zatopieni w światowości; ponieważ jakkolwiek był charakter formalności Żydowskiej, ona skutecznie pokonała wysiłki, żeby zpoganizować Izraela.

(10) Lecz mistrzowski wysiłek Szatana około tej linii był zostawiony do Wiek Ewangelii. Wnet przez odpadanie, zaczęte już za czasów Św. Pawła (2 Tes. 2: 7), Szatan usiłował uczynić Kościół światowym i stopniowo wprowadzał takie zmienione nauki, praktyki i uczucia, że do około 315 r. P. było uważane za właściwą rzecz połączyć Państwo Rzymskie z Kościołem, po którym to złączeniu się nastąpił upadający i światowy duch, nauki i praktyki, zawierając się w takiej unii. W Obj. 17, 18 i 19 ta unia Kościoła z Państwem - symboliczne wszeteczeństwo - jest obwiniona za wszystkie fałszywe doktryny, światowe praktyki i ducha światowego, które, jako plugawa powódź, zalały nominalny Kościół. To umożliwiło wprowadzić wszystkie ważne teoretyczne i praktyczne elementy pogańskich religii pod nazwami Chrześcijańskimi do nominalnego Kościoła i wprowadzić papieżstwo na tron, tj., człowieka grzechu do Kościoła. I nie ma wątpliwości, że to stało się powodem uczynienia Babilonu z Nominalnego Kościoła. Lecz to nie dopięło celu Szatanowego, żeby pozatapiać w światowości nowo rozwijających się wodzów ludu Bożego. Pogańskie prześladowania pierwszych czterech stuleci naszej ery miały ten sam cel na widoku. Tak, nawet pomimo tych, i z powodu nich, wierni wodzowie powstałi i poprowadzili takie ruchy, jakie Bóg zamierzył. Tak jak Faraon rozkazał swemu ludowi, a nie już więcej akuszerkom Żydowskim, ażeby wprowadził w czyn ten okrutny rozkaz w figurze, tak Szatan przez ducha, którego on pobudził w prześladowającym państwie Rzymskim i w nominalnym Kościele, przez zła towarzyszące i wynikające z unii Kościoła z Państwem, rozkazał wszystkim swoim sługom zatopić nowopowstałych wodzów ludu Bożego wśród ludu w znaczeniu uczynienia ich światowymi, a tym sposobem częścią ludu, zgadzającego się z obecnym złym światem. Podczas całego Wiek Ewangelii to było czynione, nie tylko w greckich i rzymsko katolickich kościołach, ale także w protestanckich kościołach. I nawet za naszych dni ten sam duch jest widoczny w przesiewaniu kombinacjonizmu i reformizmu. Rozkaz dany wszystkiemu ludowi Faraona, a nie Zeforze i Fuy, co reprezentuje fakt, że nie przez Żydowski i Chrześcijański Kościół nominalny, jako taki, usiłował Szatan zatopić rozwijających się sług Bożych między ludem w światowości, lecz przez wszystkie jednostki, które były jego sługami, przez ich przykłady, nauki i wpływ. On niedbał

bardzo co się stało z nie-wodzami, tj., z niemowlętami żeńskiej płci, gdyż wiedział, że, jeżeli rozwijający wodzowie są zatopieni w światowości, to nie miał się czego obawiać, odnośnie swego Państwa od nie-wodzów. Podobnie w figurze Faraonowi rozchodziło się nie o córki z niemowląt Izraela, lecz o synów. Tym kończymy nasze badanie 2Ks. Moj. 1: 6 - 22.

(11) Teraz przystąpimy do naszego badania 2Moj. 2, które prowadzi więcej interesujących rzeczy na jaw. Ponieważ klucz od tego rozdziału znajduje się w figuralnym znaczeniu Mojżesza, przeto zwrócimy naszą uwagę na to najpierw. Mojżesz zwykle jest figurą na naszego Pana. Tak jest zupełnie z sprawą w historii Wyzwolenia (2 Moj.) co następujące zastanowienia udowodnią: Tak jak Izrael był ochrzczony z Mojżesza, tak my jesteśmy z Chrystusa, (1 Kor. 10: 1, 2; Do Rzym. 6: 3 - 5). Tak jak Mojżesz zaprowadził Izraela do ziemi Chananejkiej, tak też Chrystus prowadzi nas do niebieskiego Chanaanu. (Żyd. 3: 14: 3). Tak jak Mojżesz był wypróbowany przez cielesnego Izraela, podobnie Chrystus był próbowany przez duchowego Izraela, (1 Kor. 10: 9). Mojżeszowe odrzucenie egipcjanizmu, a przyjęcie izraelizmu reprezentuje Chrystusowe odrzucenie światowości, a przyjęcie duchowego izraelizmu. Mojżeszowe ustanowienie figuralnego Święta Przejścia reprezentuje ustanowienie pozafiguralnego Święta Przejścia przez naszego Pana. (Żyd. 11: 24 - 28). Zgodnie z tym Mojżesz w historii Wyzwolenia reprezentuje naszego Pana. Ten fakt jest kluczem do pozafigury historii, danej w 2Moj. 1 do 15; i tym kluczem możemy z łaski Bożej otworzyć tę całą część, figurę i pozafigurę, a tym sposobem przystąpić do najpiękniej zbudowanego i umeblowanego pozafiguralnego domu. Jeżeli Mojżesz (wyjęty, tj., z wód) reprezentuje Chrystusa, to jego ojciec Amram (wysoki lud; w. 1, porównaj z 2Moj. 6: 20) reprezentuje Boga, jako Ojca naszego Pana w Jego człowieczeństwie, o ile się tyczy obecnej figury. Jochabeda (uwielbiona), matka Mojżesza (2 Moj. 6: 20), co się tyczy spłodzenia i urodzenia Mojżesza, reprezentuje (1) obietnicę, że Jezus stanie się członkiem Izraela w pełnym tego słowa znaczeniu, (2) sług, którzy służyli tymi obietnicami. Te obietnice włączałyby te o nasieniu niewiasty (1 Moj. 3: 15), te do Abrahama (1 Moj. 22: 16 - 18), do Izaaka (1 Moj. 21: 12), do Jakuba (1 Moj. 28: 14), do Judy (1 Moj. 49: 10), do Dawida (Dz. Ap. 2: 30), itd., jak również te, które mówią o Jego narodzeniu. (Iz. 7: 14 - 16; 9: 6; Mich. 5: 2; itd.) Do sług którzy usługiwali tymi obietnicami można zaliczyć osoby, wymienione w poprzednim zdaniu, także Mojżesza i proroków, którzy przepowiadali o przyjściu Jezusa do Izraela, jako członka tego narodu, jak również Marię, Józefa, pasterzy, mędrców, Symeona i Annę. Ktoś może się dziwić dlaczego włączamy w matkę Józefa, pasterzy, mędrców, Symeona i Annę. Odpowiadamy, że przy urodzeniu nowonarodzony nie był uważany za pełnego członka Izraela, ani też przy obrzezaniu, aż dopiero od przedstawienia go 40 - go dnia w świątyni Pańskiej, a wszyscy ci usługiwali w łączności z dotyczącymi czynami i wypadkami.

(12) Z tego będzie widocznym, że my nie uważamy narodzenia Mojżesza (w. 2) zupełnie wypełnionego pozafiguralnie przez narodzenie Jezusa; raczej uważamy, że narodzenie Mojżesza reprezentuje następujące czyny: poczęcie Jezusa, rozwijanie, jako zarodka, narodzenie, obrzezanie i przedstawienie Go w świątyni. Józef i ci drudzy, usługując w tych czynnościach byłiby przeto częścią pozafiguralnej matki. Zgodnie z tym spłodzenie Mojżesza przez Amrama reprezentuje Boskie danie obietnic odno-

śnie Jezusowego stania się pełnym członkiem Izraela. Jochabedy (uwielbiona, tj., zaszczycona przez użycie jej w ten sposób) zająć w brzemienność i rozwijanie się Mojżesza reprezentuje przyjęcie obietnic przez sług obietnic i rozwijanie ich do skończenia w celu przedstawienia Jezusa, jako pełnego członka Izraela. Piękne rysy Mojżesza i jego przedwczesna roztropność od urodzenia do czasu trzech miesięcy, reprezentuje świetne przymioty ciała, serca i umysłu od czasu przedstawienia Jezusa w świątyni do 12 - go roku życia. Jako doskonale niemowlę, dziecko i chłopiec, nasz Pan, rozumie się, objawiał zupełnie nadzwyczaj piękne fizyczne, umysłowe, moralne i religijne zalety wzrastając podczas tych dwunastu lat, co było pozafigurą ukrywania Mojżesza. Ukrywanie Mojżesza reprezentuje opiekę, jaką Józef, Maria i mędrcy dali dziecieniu Jezus przeciw złości Heroda i jego syna, co włączało odejście mędrców do ich domów inną drogą, niż przez Jeruzalem, ucieczkę Józefa i Marii do Egiptu z Dzieciątkiem, ich pozostawianie tam do śmierci Heroda, ich odwrócenie się od Betlejem do Nazaretu w Galilei, ażeby tam zamieszkać, aby nie być blisko jurysdykcji Archelausa, syna Herodowego, i ich trzymanie Go blisko Nazaretu do 12 lat. Że Jochabeda nie mogła dłużej ukryć Mojżesza, możliwie z powodu jego przedwczesnego rozwinięcia się, reprezentuje fakt, że tak, jak od 12 roku spodziewano się, że Izraelski chłopiec, gdy zbliży się do swego wieku bierzmowania (13 lat), okaże zainteresowanie i gorliwość dla Boga i religii Bożej, tak Jezus, gdy miał lat dwanaście miał się przedstawić Panu podczas trzech wielkich świąt żydowskich, Wielkanocy, Zielonych świąt i Kuczek, gdzie Jego religijne postępowanie, chodzenie i rozmawianie miało się zacząć. Plecionka z sitowia uczyniona nieprzemakalną, reprezentuje ostrożną religijną naukę i wychowanie, co do charakteru, jaki Maria, Józef, rabin w Nazarecie, Lewici, itd. dali Jezusowi, jako chłopcu, szczególnie, gdy zbliżał się do Swego 12 - go roku, przygotowując Go do mieszania się z ludźmi (wodami Nilu) bez zarażenia, lub niebezpieczeństwa dla Jego charakteru i wiedzy. Włożenie Mojżesza w plecionkę reprezentuje oddanie Jezusa pod takie wychowanie i naukę. Włożenie dziecka przez Jochabedę między rogów na brzegu rzeki reprezentuje przyprowadzenie Jezusa przez Marię, Józefa i innych krewnych do świątyni pomiędzy więcej religijnych, a więc dla Jezusa mniej niebezpiecznych ludzi. Pilnowanie wyniku przez Marię (w. 4) reprezentuje zainteresowanie się Marii i Józefa wynikiem pierwszej wizyty Jezusa do świątyni i Jego mieszaniami się z Żydami tam zgromadzonymi.

CÓRKA FARAONA - FIGURA I POZAFIGURĄ

(13) Sekciarstwo żydowskie, tak jak wszystkie sekciarstwa wśród obydwóch Izraelów Bożych, jest z pochodzenia Szatańskiego, i jako takie, jest pozafigurą córki Faraona (w. 5). Jej panny reprezentują sług żydowskiego sekciarstwa: faryzeuszy, jako grupę, uczonych w Piśmie, jako grupę, saduceuszów, jako grupę, esenejczyków, jako grupę, herodianów, jako grupę, itd. Jej przybycie aby się kąpać w rzece reprezentuje sekciarstwo żydowskie, starające się oczyścić przed ludźmi i wśród ludu, szczególnie w Jeruzalemie, stolicy, zbiegowisku wielu ludzi; ponieważ sekciarstwo żydowskie starało się usprawiedliwić - umyć - się przed ludźmi i wśród ludu wtedy, gdy Jezus miał dwanaście lat. Powyżej wymienieni słudzy żydowskiego sekciarstwa współdziałali w tej pracy, zobrazowanej przez księżną w towarzystwie swoich pań przy brzegu rzeki. Sekciarstwo żydowskie spostrzegło charakterystyki umysłu i serca chłopczyka Jezus w świątyni, pomiędzy innymi

Żydami w Jeruzalemie, przez pewnych z ich przedstawicieli, co jest zobrazowane w księżnej widzeniu plecionki, pływającej w rzece między rogożem, która będąc w płytkiej wodzie, reprezentuje Żydów, jako będących na brzegu ówczesnego ludu obecnego złego świata. Służebnica, którą księżna posłała, aby przyniosła plecionkę, reprezentuje starszych, jako ciało, tych z ich liczby, z którymi Jezus rozmawiał przez te trzy dni w świątyni. Sekciarstwo starszych izraelskich, jako ciała, jest dobrze znane; i ich sekciarskie zasady, dotyczące nauki sekciarstwa Żydowskiego, stawiały ich na baczności akuratnie za takimi nadającymi się chłopcami, jakim był Jezus; i tylko trochę czasu wzięło, ażeby rozpalili ich sekciarskie pragnienia, aby starać się dostać Go do szkoły ich nauk i praktyk. Księżna, otwierając plecionkę, reprezentuje sekciarstwo żydowskie w tych nauczonych w Piśmie, pytając się Jezusa odnośnie Jego wierzeń i życia, które dało im sposobność zauważyć Jego wychowanie pod tymi dwoma szczegółami ("ujrzała dziecię"). Ponieważ 95% płaczu dziecka jest za jego pokarmem, tak też płkanie dzieciątka Mojżesz reprezentuje wielki głód naszego Pana za Prawdę, pokarmem dla Jego świętego serca i umysłu, co jest widoczne z Jego pilnego słuchania starszych i stawiania im pytań, jak również odpowiadania im. Tak jak płacz Mojżesza wzbudził żal w sercu księżnej, tak głód Jezusa za Prawdę, okazany w Jego pytaniach, odpowiedziach i uwadze, dotknął serc sekciarstwa, przedstawionego w nauczonych w Piśmie, z którymi Jezus studiował przez te trzy dni. Księżna, zauważając, że on był z dziatek Hebrajskich, reprezentuje fakt, że sekciarstwo żydowskie, reprezentowane w tych nauczonych w Piśmie, uznało Jezusa, jako wzorowego chłopca, który był, jako taki, prawdziwym Izraelitą.

(14) Tak jak Maria (w. 7) wtedy przystąpiła do księżnej i ofiarowała jej poszukać hebrajskiej mamki dla Mojżesza, tak też po trzech dniach nauki, Maria i Józef przyszli do Jezusa, szukając Go. Nauczani w Piśmie, którzy zapewnił postarali się o pokarm i nocleg dla Jezusa przez te trzy dni, byliby radzi to czynić dalej. Ale, zgodnie z sugestią Marii (siostry Mojżeszowej), że ona postara się o mamkę dla Mojżesza, Maria i Józef podali sugestię, żeby dalsze wychowanie Jezusa postępowo tak, jak poprzednio i to nadal dla Żydowskiego sekciarstwa, przedstawionego w jego nauczonych w Piśmie. Zgodzenie się nauczonych w Piśmie z tym jest pozafiguralną zgodzenia się księżnej na sugestię Marii (w. 8). Zapytanie się Jochabedy, czyby była mamką reprezentuje powołanie opatrnościowo powyżej wymienionych osób, żeby dalej ćwiczyli Jezusa. Zlecenie księżnej matce Mojżesza (w. 9), żeby chowała to dziecko dla niej, reprezentuje Żydowskie sekciarstwo, oddające Jezusa powyżej określonej pozafiguralnej matce do wychowania w bojaźni i napomnieniach Pańskich na korzyść tego sekciarstwa. Zapłata, ofiarowana matce Mojżesza, reprezentuje korzyści, jakie sekciarstwo Żydowskie udzieliło pozafiguralnej matce. Nie ma wątpliwości, że księżna, w swoim zainteresowaniu się dzieckiem, odwiedzała Mojżesza podczas jego wychowywania się i dawała zapłatę jego matce, jak również nie ma wątpliwości, że w późniejszych odwiedzinach (nie zapisanych) świątyni, Maria, Józef i Jezus, gdzie, ażeby wypełnić Zakon, oni mieli się okazać trzy razy na rok (w Wielkanoc, Pięćdziesiątnicę i święto Kuczek), Żydowskie sekciarstwo okazało swoje zainteresowanie w wychowaniu Jezusa i dawało honory (zapłatę) wychowawcom takiego nadobnego chłopca i młodzieńca. Maria, Józef i inni, biorąc Jezusa do Nazaretu, gdzie On mógłby być wychowywany dalej, jako prawdziwy Izraelita, przez pozafiguralną matkę (Marię, Jó-

zefa, Jego nauczycieli, rabina i innych) i gdzie, tak jak w innych miejscach w Galilei, sekciarstwo Judzkie i Jeruzalemskie nie było obecne w pewnej mierze, reprezentuje zgodzenie się matki Mojżesza stać się jego mamką. Wzrastanie Mojżesza (w. 10) reprezentuje wzrost naszego Pana, jako chłopca, w mądrości i w łasce u Boga i u ludzi. Łuk. 2: 52.

(15) Tak jak wykazaliśmy w wypadku z Izaakiem (ang. P '24, 142, par. 4), który był karmiony piersiami do pięciu lat, tak też napewno ten zwyczaj krajów wschodnich karmienia jedyne go syna, lub najmłodszego syna przez pięć lat, był wykonany względem Mojżesza; gdyż religijne wychowanie Mojżesza od jego matki i ojca, które utrzymało go wśród bałwochwalstwa Egiptu w wierze Izraela, nie mogłoby być krótsze niż to, żeby wszczepić religię Izraela w jego serce i umysł w takiej mierze, któraby go uczyniła podczas jego pobytu na dworze Faraona do jego 40 roku życia nieprzełomnym wpływem bałwochwalstwa powszechnie praktykowanego w jego otoczeniu. Bez wątpliwości podczas tych 35 lat jego matka od czasu do czasu odwiedzała go i przypominała mu o wierze jego praojców. Wychowywanie Jezusa, jako pozafiguralną karmienia piersiami Mojżesza, było od jego 12 roku do 20 roku, kiedy wstąpił w wiek mężczyzny z punktu Jego pochodzenia nie z pokolenia Lewiego, lecz z świeckiego pokolenia Judy. Jego osiągnięcie 20 roku życia uczyniło Go głosującym członkiem synagogi z wszystkimi odpowiedzialnościami tego członkostwa. Wtenczas, jako pozafiguralną przyniesienia Mojżesza do księżnej po odstawieniu go od piersi, Jezus był przyprowadzony do Żydowskiego sekciarstwa; a przyjęcie Go za syna tego sekciarstwa równa się przyjęciu Mojżesza przez księżną. Znaczenie imienia Mojżesz (wyciągnięty) nie tylko jest mu stosowne, jako wyciągniętemu z wody przez księżną, lecz jest figurą na odciągnięcie Pana naszego od ludzi przez Żydowskie sekciarstwo; ponieważ Żydowskie sekciarstwo starało się utrzymać Izraelitów w oddaleniu od pogańskich narodów.

PRZYSZEDŁ DO SWOICH

(16) Gdy Mojżesz miał 40 lat, odwiedził swój lud (w. 11) i obronił jednego z swych braci. Św. Paweł (Żyd. 11: 24 - 26) odnosi się do tego, jako do jego rzeknięcia się księżnej, jako jego matki, a przyjęcia urągania Chrystusowego (figuralnego) i cierpienia ludu Bożego raczej, niż mieć rozkosze Egipskie, grzechy i bogactwa. To więc łączy figuralnie dotyczące doświadczenia Mojżeszowe z misją naszego Pana, w której Jezus odmówił posłuszeństwa Żydowskiemu sekciarstwu, rzekł się go, jako Swej symbolicznej matki. Zpełna dorosłość Mojżeszowa wówczas reprezentuje zupełną doskonałość męską naszego Pana, gdy zaczął Swoją misję. Tak jak Mojżesz przyszedł do swych braci w ich cierpieniach, tak Jezus Swoją misją odwiedził ludzkość z pomocą w jej cierpieniach. Tak jak Mojżesz litościwie patrzył na brzemiona Izraela, tak też Jezus litościwie patrzył na ciężkie brzemiona ludzkości, pod jakimi Szatan zmusił ludzkość pracować fizycznie, umysłowo, moralnie i religijnie. Mojżeszowe spostrzeżenie Egipcjanina, bijącego Izraelitę, reprezentuje naszego Pana przez poznanie, że grzech jest najgorszym z pozafiguralnych ciemniczków Egipskich, który dokucza ludzkości. Zabicie tego ciemniczki (w. 12) przez Mojżesza reprezentuje zabicie grzechu przez naszego Pana w Swoim własnym życiu i zabicie go ofiarniczo za ludzkość. Uczynienie tego sekretnie przez Mojżesza, o ile się tyczyło Egipcjan, reprezentuje wykonanie dotyczących dwóch rzeczy przez naszego Pana bez wiedzy sług Szatanowych o tym w tym czasie. Zagrzebanie ciała ciemniczki w piasek przez Moj-

żesza reprezentuje usunięcie grzechu przez naszego Pana zgładzeniem mocy grzechu w potępieniu nas przed Bogiem. Tym sposobem w figurze (w. 11, 12) uwaga jest nam zwrócona na te zarysy misji naszego Pana, które odnoszą się do Jego współczucia z ludzkością z powodu ciężarów przekleństwa, i na kroki, jakie On powziął za ludzkość przeciw grzechowi, jako najgłówniejszemu łupieżcy człowieka.

(17) Inny zarys Jego misji jest zobrazowany w w. 13 i 14, w słowach "A wyszedłszy zaś dnia wtórego". Dwaj mężowie Hebrejscy (w. 13) reprezentują dwie klasy w Izraelu za dni misji naszego Pana: z jednej strony partie kleru - saduceuszy, faryzeuszy i nauczonych w Piśmie, a z drugiej strony lud świecki, szczególnie celników i grzeszników. Te dwie klasy są poszczególnie reprezentowane przez starszego syna i młodszego syna Przypowieści o Marnotrawnym Synu. Ich wspólne kłócenie się reprezentuje spór tych dwóch klas, jednej z drugą. Hebrejczyk, który skrzywdził swego brata reprezentuje partię kleru, która bardzo niesprawiedliwie krzywdziła lud, szczególnie celników i grzeszników w Izraelu. Mojżeszowe strofowanie krzywdzącego Hebrejczyka reprezentuje strofowanie Saduceuszy, uczonych w Piśmie i Faryzeuszy przez naszego Pana za ich krzywdzenie ludu, szczególnie celników i grzeszników w Izraelu. Takie strofowania Jezusowe przeciw Saduceuszom, Uczonym w Piśmie i Faryzeuszom można zauważyć w przypowieściach o Marnotravnym Synie i o faryzeuszu i celniku, modlącymi się w świątyni, w Jezusowym winowaniu Szymona za obwinienie grzesznicy, która umyła Jezusowi nogi swoimi łzami i obtarła je swoimi włosami, a zwłaszcza w Jego potępieniu ich w Ew. Mat. 23. Odrzucenie Mojżesza przez krzywdzącego Izraelczyka reprezentuje odrzucenie naszego Pana aż na śmierć przez partię kleru, jak to Szczepan nadmienia (Dz. Ap. 7: 25); ponieważ ci uważali, że Jezus stara się, jako klasy ich zniszczyć. ("Albo mię ty myślisz zabić", itd., w. 14), co oni mniemali z Jego pozyskania wielu naśladowców ku ich ujmie, jak również z Jego opozycji ku ich postępowaniu. Obawa Mojżesza, że jego zabicie Egipcjanina zostało rozgłoszone reprezentuje obawę naszego Pana wśród Jego pokus (na puszczy i w Getsemane), iż opozycja Szatana i jego sług do Jego czynności, gładzącej grzech, rozgłaszała (wbrew Jego wysiłkom, żeby temu zapobiec) Jego pracę Mesjaniczną, jako zgładziciela grzechu, ku Jego wielkiej zgubie, że drżał na myśl wynikającej powiększonej opozycji, jako będącej za wielką dla Niego do zniesienia, jak np., Jego doświadczenie Getsemańskie pokazuje. Usłyszenie Faraona o tym zabiciu (w. 15) reprezentuje dowiedzenie się Szatana przez nie udanie mu się skusić Jezusa do grzechu lub namówienia Go, żeby się nie poświęcał, że Jezus uśmiercał grzech w Jego osobistej styczności z nim i w Jego ofierze zań. Staranie się Faraona, żeby zabić Mojżesza za ten czyn reprezentuje wysiłki Szatana, kończące się ukrzyżowaniem, przeciw naszemu Panu, ażeby Go zmusić do grzechu i tym sposobem, żeby umarł jako grzesznik. Ucieczka Mojżesza reprezentuje triumf naszego Pana, jako nowego stworzenia, do śmierci Jego człowieczeństwa, a zmartwychwstania Jego boskości. Pójście Mojżesza do ziemi Madyjańskiej reprezentuje wstąpienie naszego Pana do nieba. Studnia, przy której Mojżesz siedział, reprezentuje Stary Testament, jako ówczesną krynicę Prawdy - wody żywota. Jego siedzenie przy niej reprezentuje zajęcie się naszego Pana naukami Starego Testamentu przez usługiwanie Apostołów i innych sług Prawdy od dn. Zesłania Ducha św. do końca Wieku Żydowskiego. - 33 do 69 r. P.

(18) Kapłan Madyjański (w. 16) Raguel w ang., Reuel (przyjaciel Boga), i Jetro (ekscelencja) reprezentuje Boga: Jetro, jako Boga mądrości i sprawiedliwości, a Raguel, czyli Reuel, jako Boga miłości i mocy. Jego siedem (liczba Boskiej kompletności) córek, jako pasterek, reprezentuje całość prawdziwych sług Boga w Izraelu, zanim jeszcze przyjęli chrześcijaństwo. Ich pasienie trzód Reula reprezentuje, jak tacy prawdziwi słudzy Boga w niechrześcijańskim stanie starali się dać tyle prawdy ze Starego Testamentu, ile tylko tacy Izraelici chcieli przyjąć od nich. Ich czerpanie wody ze studni reprezentuje badanie i uczenie się spraw Starego Testamentu przez takich Izraelskich sług Prawdy i uczynienie je swoimi. Ich nalewanie do koryta reprezentuje kompletne przygotowywanie swoich lekcji w naukach Starego Testamentu przez takowych w celu udzielenia ich tym, których paśli. Pasterze, (w. 17) którzy ich odganiaли, byli nauczeni w Piśmie, faryzeusze i saduceusze - kler Żydowski, który sekciarstwo sprzeciwiał się prawdziwym Izraelskim sługom Prawdy Starego Testamentu wtedy na czasie dla nienawróconych prawdziwych Izraelitów. Jednym sposobem, jakiego ci źli pasterze używali, było wszczęcie ludzkich tradycji; drugim było oczernianie; innym była opozycyjna propaganda. Mojżesz, sprzeciwiając się pasterzom, reprezentuje naszego Pana, przez apostołów i innych sług Prawdy, zbijającego i naprawiającego tyraniczny kler w Izraelu. Mojżeszowe pomaganie córkom Reuela reprezentuje Jezusowe dawanie początków chrześcijaństwa przez apostołów, itd., takim Izraelskim sługom Prawdy w opozycji do kleru Żydowskiego. Napojenie ich trzód przez Mojżesza reprezentuje dawanie elementarnych nauk chrześcijaństwa przez Jezusa naśladowcom takich Izraelskich sług Prawdy ze Starego Testamentu. Ta pozafigura odbyła się, jako pierwszy zarys propagandy chrześcijańskiej, ku prawdziwym Izraelitom od dnia Zesłania Ducha Św. do końca Żniwa Żydowskiego i wówczas zostawiła odbiorców takich usług nienawróconych. Ich nawrócenie i poświęcenie jest zobrazowane w w. 18 - 20.

BÓG INTERESUJE SIĘ PRAWDZIWYMI IZRAELITAMI

(19) Pytanie Reuela (w. 18) nasuwające myśl, że jego córki zwykle były powolne w dokonywaniu swej pasterskiej pracy, reprezentuje fakt, że Żydowsy słudzy Starego Testamentu robili bardzo powolny postęp ze swoimi zwolennikami. Ich prędkie skończenie tego dnia reprezentuje fakt, że z pomocą Prawdy chrześcijańskiej oni zrobili prędkie postępy w swej pracy. Reuelowe zapytanie się ich tego pytania reprezentuje Boskie wzbudzenie pytania w umysłach prawdziwych Izraelitów, dlaczego oni osiągają takie prędkie i owocne rezultaty swej pracy. Odpowiedź córek Reuela (w. 19) reprezentuje fakt, że tacy Izraelici uznawali przed Bogiem pomoc, otrzymaną od Jezusa przez Apostołów, itd. Reuelowe stawienie tego pytania (w. 20) swoim córkom reprezentuje Boskie wzbudzenie w umysłach prawdziwych Izraelitów, jako sług Prawdy Starego Testamentu, myśli, zmierzających ku nawróceniu i poświęceniu takowych. Pierwsze pytanie (Gdzież ten jest?) nasunęło takim Izraelitom zastanowienie nad urzędem Chrystusowym. Drugie pytanie (Czemuście opuściły człowieka tego (bez zaproszenia go?) figuralnie nasuwa takim Izraelitom niewłaściwość nieprzyjęcia Chrystusa i poświęcenia się Jemu. To staje się widocznym ze zdania, "Oto stoję u drzwi i kołaczę; jeźliby kto usłyszał głos Mój i otworzył drzwi, wnijdę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze Mną." Rozkaz (Zawołajcie go, aby jadł chleb) reprezentuje Boskie napomnienie takich Izraelitów,

ażeby się nawrócili i poświęcili. (Dz. Ap. 3: 19; Do Rzym. 12: 1). Ich zawołanie i zaproszenie Go do siebie reprezentuje nawrócenie, a ich przyjęcie go reprezentuje poświęcenie się takich Izraelitów. Jego jedzenie z nimi reprezentuje społeczność Jezusa z takimi poświęconymi w Duchu, Słowie i opatrności Bożej. Mojżeszowe upodobanie sobie mieszkać z Reuelem (w. 21) reprezentuje zadowolenie naszego Pana z Jego połączenia się w niebie z Ojcem. Reuelowe danie Zefory (ptak) Mojżeszowi za żonę reprezentuje Boskie danie Kościoła Jezusowi za Oblubienicę Jemu. (Ps. 45: 10, 11). Gerson (obcy tam, czyli szukający schronienia; w. 22) reprezentuje wiernych usprawiedliwionych, którzy trzymali się Kościoła. Jego urodzenie się ze Zefory Mojżeszowi w ziemi Madyjańskiej reprezentuje fakt, że przez współdziałalność Jezusa z Kościołem klasa wiernych usprawiedliwionych się wyłoniła podczas, gdy Jezus był precz z ziemi, tj., miejsca zamieszkania usprawiedliwionych, a był w niebie, kraju obcym dla ludzkiego Jezusa. To jest ta kombinacja faktów, co czyni imię Gerson typowym, jak właśnie określiliśmy.

(20) W. 23 udowodnią, że Faraon czasu niewoli jest inny od Faraona czasu wyjścia Izraela z Egiptu. Rozumie się śmierć poprzedniego nie jest figurą na śmierć Szatana; ani też powstanie późniejszego nie udowodnia, że są dwa Szatany. Rozumiemy, że śmierć poprzedniego Faraona jest figurą na Szatanowe przestanie grania pewnej roli, wymaganej przez poprzedni sposób jego postępowania w rządzeniu jego królestwa, a powstanie tego ostatniego jest figurą na jego przedstawienie się w zupełnie innej roli w takim rządzeniu. Do 1748 r. P., kiedy okres tak zw. iluminacji się zaczął, Szatan panował nad swoim królestwem, o ile się tyczy trzymania rodzaju ludzkiego w niewoli, szczególnie przez następne trzy nauki: (1) że królowie rządzą z upoważnienia Bożego (tj., że królowie są Boskimi przedstawicielami, którzy czynią akurat to, co Bóg chce; dlatego Bóg sankcjonuje wszystkie ich czyny, np., ich przysłowiem jest, "król nie może czynić nic złego"); (2) że kler ma prawo z upoważnienia Bożego (tj., kler jest mówczym narzędziem Bożym, przez których Bóg przemawia do ludu; przeto lud ma wierzyć i czynić, bez pytania, co kler ich naucza); i (3) że arystokracja ma prawo z upoważnienia Bożego (tj., że jest przyjemnością Bożą, aby większość ziemskiego dobrobytu i bogactw były w rękach kilku arystokratów - i żeby reszta ludzkości była poddana im, jako niewolnicy, poddani, lub robotnicy, zadowoleni z tego, co ich panowie im dadzą z ziemskich rzeczy). Te trzy nauki dały Szatanowi chwyt śmiertelny na rodzaj ludzki, ponieważ przez skutki tych trzech twierdzeń na rodzaju ludzkim on uczynił to na korzyść królów, kleru i arystokracji, gdy będą obstawać przy tym co on chce. Więc przez te trzy klasy on kontrolował większość rodzaju ludzkiego i kontrolował te trzy klasy przez uczynienie tego dla nich korzystnym aby przeprowadzić te sposoby, które on chciał mieć wykonane. Szatanowe granie roli ciemnicy nad oszukanym rodzajem ludzkim przez te trzy błędy jest zobrazowane przez tyra-

nizowanie Faraona czasu niewoli nad Izraelem. Lecz od zaczącia się okresu iluminacji, 1748 r., Szatan przestał grać tę rolę, a jak jest zobrazowane przez węzowe wylanie z gęby jego wody, jako rzeki, żeby pokonać protestującą niewiastę (protestujący Kościół), on zaczął grać inną rolę - tj. światłodawcy, prawodawcy, szczególnie srogich prawd przeciwko tym trzem naukom o prawie władzy z upoważnienia Bożego. Gdy on tak działał, to wypełniał pozafigurę Faraona czasu wyjścia z Egiptu. Nasi czytelnicy mogą przeczytać szczegóły oparte na tym tle w C 62 - 65, i P '23, str. 88, 2 - ga kom., par. 1 i str. 89, par. 1, albo P '28, str. 55, 2ga kol. par. 1, str. 56, par. 1. Zapewnię, tak jak do 1748 r. Szatan odgrywał część ciemnicy nad rodzajem ludzkim przez te trzy nauki powyżej wspomniane, tak też zmienił swoje postępowanie, jak powyżej określono, od 1748 r. nadal. Zaniesienie poprzedniego postępowania jest zobrazowane przez śmierć Faraona, a nowe postępowanie przez powstanie następnego Faraona.

(21) Ale, tak jak Izraelici ucierpieli pod obiema Faraonami (w. 23), tak też ludzkość ucierpiała pod obiema względami dotyczącego postępowania Szatana. Rzeczywiście, pod drugim oni z większym oświeceniem odczuli uciemnienie od Szatana coraz to większe; stąd tak bardzo wznagające się wołania od 1748 r. o wolność od tego zła, pochodzącego z przekleństwa. Wołanie Izraelitów, wstępujące przed Boga, reprezentuje wzdychanie i cierpienie wznoszące się o współczucie do Boga i o Jego zwrócenie Swej uwagi, aby ulżyć cierpieniom ludzkości pod przekleństwem i żeby ją wyrwać z nich. Pierwsze początki czynności Boskiej, przynoszącej ulgę, przyszły podczas reformacji przez jednostki podczas więcej niż 150 lat od 1309 r. nadal. To jest zobrazowane przez szyb Studni w Piramidzie, sięgający do Przejścia Dolnego. Następne ulgę sprawujące czynności przyszły przez reformacje przez sekty, zaczynające się po wyczerpaniu się poprzedniej ulgi, zobrazowanej przez Przejście Dolne, będące poziome w jego ostatniej części. Reformacja przemocą przez amerykańską i francuską rewolucję dała jeszcze więcej ulgi, zobrazowanej przez rozszerzenie danej części tego poziomego Przejścia Dolnego. To wszystko jest połączone w pozafigurze z Izraelowym przyjściem do Boga i Boskim usłyszeniem ich wzdychań (w. 23, 24), i ten zarys ulgi doszedł do swego szczytu w upokorzeniu papieżstwa przez Napoleona. Wspomnienie Boże na przymierze Swoje w figurze (w. 24) równa się w pozafigurze z Boskim wprowadzeniem w ruch 1799 r. powiększenia wiedzy i wynalazków, cechujących dzień Jego przygotowania; ponieważ przez skutki tych dwóch rzeczy On nie tylko zniszczył Królestwo Szatana i tym sposobem wyzwolił cierpiący, ciemiony świat z jego szponów, lecz przez nie On także sprawuje potrzebne przygotowania dla Królestwa. Wejrzenie Boga na Izraela i nachylenie się współczująco ku nim (w. 25) reprezentuje Boskie dawanie Swej specjalnej uwagi cierpiącej, zgnębionej ludzkości od 1799 r. nadal i obrócenie się ze współczuciem do nich w ich cierpieniach z rąk Szatana, ku ich wyswobodzeniu.

BEREAŃSKIE PYTANIA DO POWYŻSZEGO PRZEDMIOTU

(1) Jaki jest przedmiot obecnego badania? Dlaczego on poprzedza nasze badanie 4 Ks. Moj. 9? Co ułatwia nam w naszym badaniu tej części Pisma Św.? Co nam Bóg dostarczył w 2 Ks. Moj. 1-15? Jaki jest charakter tej figury? W jakim duchu powinniśmy badać obecną lekcję? W porównaniu z niektórymi poprzednimi badaniami, jakie będą objaśnienia tego badania? Na co one wystarczą? Co jeszcze mogłoby być dane, gdyby czas i miejsce pozwoliło?

(2) Co poprzedzi nasze wykładanie dotyczących wierszy jednego po drugim według ich porządku? Dlaczego to? Jakie okre-

sy czasu wchodzą w objętość pozafigur? W której części Pisma Św. znajduje się większość tej powieści? Warunki którego okresu są omawiane w jej pozafigurze? W której części Pisma Św. znajduje się reszta tej powieści? Które okresy wchodzą w jej pozafigurę? Na co jest Egipt, jako ziemia, figurą? Jak to dowodzą zacytowane ustępy? Kogo reprezentuje Faraon, jako król Egiptu? Jak ustępy udowodnią ją? Co reprezent. ciemnienie, wzdychania i narzekania Izraela? Jak to udowadniają zacytowane ustępy? Kogo reprezentują Egipcjanie? Jak zacytowane ustępy to udowadniają? Kogo ciemnicy reprezentują? Jak to jest Pismem św. udowod-

nione? Do czego są te ogólne zastanowienia pomocne? Do czego one nas przygotowują? Jakim sposobem będzie można nasze skrócone objaśnienia korzystnie badać?

(3) Co jest wskazane w pozafigurze przez wspomnienie w figurze o śmierci Józefa i jego braci? Co reprezentuje wielkie rozmnożenie się Izraela? Co się tyczy ilości, jak było z ludem Bożym podczas Wieku Patriarchów? Kiedy ich rozmnożenie zaczęło się pozafiguralnie? Przez które okresy ono trwało? Podczas którego Wieku oni napełnili pozafiguralny Egipt? Co to reprezentuje, że nowy Faraon nie znał Józefa? Co jego powstanie reprezentuje? Kiedy to się pozafiguralnie zaczęło i skończyło? Co Szatan przestał, a co zaczął z okresami iluminacji? Kiedy ten okres się zaczął? Jaka jest różnica pomiędzy tymi dwoma Faraonami 2 Moj. 1-15? Jaka zmiana jest podana odnośnie w. 9? Dlaczego? Co reprezentuje Faraonowe powiedzenie Egipcjanom o niebezpieczeństwie powiększenia się liczby Izraelitów? Co reprezentuje jego staranie się aby wzbudzić zazdrosną obawę w Egipcjanach? Przez co w figurze i pozafigurze on starał się ich przesadnie przedstawić?

(4) Co reprezentują metody radzenia Faraonowego odnośnie zmniejszenia liczby Izraelitów? Kiedy to się zaczęło? Kiedy ciągnęło się dalej za czasów Starego Testamentu? Za czasów Nowego Testamentu? Co było celem tej rady w figurze i pozafigurze?

(5) Jaki był pierwszy ciemniący krok w figurze i pozafigurze? Czem zaczęło się powiększenie się śmierci ludu Bożego przez Szatana? Ciągnęło się dalej? W których czasach się bardzo powiększyło? Kiedy powiększenie się grzechu, ciemniyciela, zaczęło się między ludem Bożym? Kiedy trwało dalej? Przyszło do końca? Jak ciemnięca, grzech, oddział na nich? Kiedy on to zaczął? Kiedy to się działo w Wieku żydowskim? Skończyło się w W. Ewangelii? Które trzy błędy byty specjalnie ciemniące? Jak? Jakie jeszcze współdziałały? Co powyższe fakty udowodniają?

(6) Co Izraelowe zbudowanie Pytomu i Ramesesu odpowiednio reprezentuje? Co to reprezentuje, że one były nazwane miastami składu? Co reprezentuje rozmnażanie się Izraela pomimo ciemnienia? Co reprezentuje martwienie się Egipcjan z powodu wzrostu Izraela? Jaki był skutek tego martwienia się w figurze i pozafigurze? Co reprezentuje glina, cegły i robota na polu? Co to uczyniły figuralnym i pozafiguralnym Izraelowi?

(7) Co słowa ZEFORA i FUA znaczą? Co te niewiasty reprezentują? Jak pozafiguralna Zefora i Fua wypełniły swoje przynależne obowiązki? CO jest pozafigurą Faraonowego usiłowania namówić te niewiasty, ażeby zabiły chłopców przy porodzie? Jak one postąpiły w figurze i pozafigurze? Co te dwa Nominalne Kościoły często czyniły z dobrze wyćwiczonymi wodzami w pozafigurze? Przytocz niektóre przykłady tego. Co reprezentuje Faraonowe zarzucanie Zeforze? Jakie były nasze dotyczące doświadczenia?

(8) Co można powiedzieć o prawdomówności akuszerki w ich odpowiedzi? Co reprezentuje fakt, który one powiedziały? Jakie przykłady udowodniają to na Wiek Żydowski, na Wiek Ewangelii? Kto jest pozafiguralnymi matkami egipskimi? Co to reprezentuje, że egipskie matki miały długie i ciężkie porody? Co natomiast reprezentuje, że Bóg uczynił doświadczenie matek Izraelskich pod tym względem? Co to reprezentuje, że Bóg uczynił dobrze Zeforze i Fuy? Co reprezentuje skutek na Izraela z tego, że Bóg czynił dobrze tym akuszerkom? Że Bóg im pobudował domy?

(9) Co reprezentuje rozkaz Faraona, żeby hebrajskich chłopców wrzucać do rzeki? Co tu przedstawia rzeka Nil? Jaka jest różnica w pozafigurze pomiędzy zabiciem tych niemowląt przez akuszerki, a zatopieniem ich przez Egipcjan? Jak ta druga pozafiguralna metoda była użyta w Wieku żydowskim? podaj niektóre ilustracje tego. Jakiego charakteru był uczyniony wysiłek przez Antiochusa Epiphanesa? Jaki był wynik tego? Jaki był ogólny wynik około tej linii podczas Wieku Żydowskiego?

(10) Na który okres był zostawiony mistrzowski wysiłek Szatana pod tym względem? Kiedy on to zaczął? Jak on dalej postąpił? Czem najpierw, a czem później to się zakończyło? Jaką jeszcze formę to nabrało w pierwszych czterech stuleciach naszej ery? Co się temu nie udało? Czego to rzeczywiście dokonało? Co reprezentuje Faraonowe rozkazanie, nie akuszerkom, lecz Egipcjanom, żeby topili chłopców Izraelskich? Jak długo takie postępowanie w pozafigurze trwało? Gdzie? W których dwóch przesiewaniach Żniwa jest to uwidocznione? Które jest więcej szczegółowe określenie tego rozkazu do wszystkich Egipcjan? Co to reprezentuje, że Faraon zachowywał niemowlęta żeńskiej płci?

(11) W czym znajduje się klucz do drugiego rozdziału? Kogo Mojżesz zwykle przedstawia? Gdzie on zawsze przedstawia naszego Pana? Które cztery fakty udowodniają to? Czem okazuje się być ten fakt? Co on umożliwia nam uczynić z historią 2 Ks. Moj. Co udowodnia, że Amram w tej figurze reprezentuje Boga? Że Jochabeda reprezentuje obietnice Jezusowego stania się zupełnym Izraelitą i sług takich obietnic? Co te obietnice włączałyby?

Kto byłby włączony do sług, którzy służyli temi obietnicami? Dlaczego także Józef, pasterze, mędrcy, Symeon i Anna są włączeni w tę matkę?

(12) Czego narodzenie Jezusa nie jest zupełnie pozafigurą? Co jest zupełną pozafigurą narodzenia Mojżesza? Jak mógł Józef, itd., być częścią tej matki? Co reprezentuje Amramowe spłodzenie Mojżesza? Zajście w ciążę Jochabedy i kształtowanie zarodkowego Mojżesza? Co reprezentują piękne rysy Mojżesza i jego roztropność w jego pierwszych trzech miesiącach? Co reprezentuje ukrywanie go przez trzy miesiące? Dlaczego Jochabeda nie mogła ukryć Mojżesza dłużej niż trzy miesiące? Co to reprezentuje? Co plecionka z sitowia reprezentuje? Co reprezentuje kładzenie Mojżesza do plecionki? Co reprezentuje kładzenie plecionki między rogów na brzegu rzeki? Co reprezentuje pilnowanie przez Marię, jaki będzie wynik?

(13) Kto zaczął Żydowskie sekciarstwo? Czego ono jest pozafigurą? Dlaczego? Co jej panny reprezentują? Co przedstawia przyjsie księżnej do rzeki, aby się kąpać? Co to przedstawia, że jej panny towarzyszyły jej? Co przedstawia jej zauważenie plecionki? Co przedstawia rogów na brzegu rzeki? Co przedstawia panna, która była posłana, żeby przynieść plecionkę księżnej? Co reprezentuje pragnienie księżnej, aby posłać po tę plecionkę? Co przedstawia jej otworzenie plecionki? Jej ujrzenie dziecka? Za czem płacze około 95% niemowląt? Co płacz Mojżesza reprezentował? Co to reprezentuje, że płacz Mojżesza wzbudził żal w sercu księżnej? Co reprezentuje poznanie księżnej, że on był z dziatek Hebrajskich?

(14) Co reprezentuje ukazanie się Marii na scenie i ofiarowanie poszukania Hebrajskiej mamki dla Mojżesza? Przyjęcie tej sugestii przez księżną? Udanie się Marii po jego matkę, jako mamkę? Rozkaz księżnej do Jochabedy? Zapłata dana jej? Przyjęcie tego zlecenia przez Jochabedę? Wzrastanie Mojżesza?

(15) Jaki był zwyczaj w krajach wschodnich odnośnie karmienia piersiami jedyne, lub ostatnio-narodzonego syna? Jak to jest udowodnione? Jak długo się pociągnęło bezwątpienia odchowanie Mojżesza? Dlaczego powinniśmy tak myśleć? Kto możliwie odwiedzał Mojżesza podczas jego 35 lat przebywania na dworze Faraona? Jak długo trwał pozafiguralny czas odchowania Jezusa? Dlaczego tak jest? Co reprezentuje przyprowadzenie Mojżesza do księżnej i jej przyjęcie go za syna? Co znaczy słowo Mojżesz? Dlaczego ono było jemu dane? Co jest pozafiguralnym znaczeniem tegoż?

(16) Jaka jest myśl św. Pawła (Do Żyd. 11:24-26) odnośnie pozafigury Mojżeszowego odwiedzenia swego ludu i obronienie jednego przed ciemniącą? Co reprezentuje zupełna dorosłość Mojżesza w tym czasie? Co reprezentuje Mojżeszowe odwiedzenie swoich braci w ich utrapieniu? Co reprezentuje Mojżeszowe litościwe patrzenie na brzemiona jego braci? Co reprezentuje Mojżeszowe spostrzeżenie ciemniący, bijącego Izraelitę? Co reprezentuje Mojżeszowe zabicie tego ciemniący? Że to było potajemnie uczynione o ile się tyczyło Egipcjan? Co reprezentuje Mojżeszowe zagrzebanie Egipcjana? Jak można podać w streszczeniu pozafigurę w. 11 i 12?

(17) Co jest zobrazowane w w. 13 i 14? Jakie dwie klasy w Izraelu są zobrazowane przez tych dwóch klóćcych się Hebrajczyków? W której przypowieści są one także przedstawione? Co ich klócenie się reprezentuje? Co reprezentuje Izraelczyka krzywdzenie swego brata? Co reprezentuje Mojżeszowe strofowanie krzywdziela? Które ustępy zawierają pozafiguralne strofowanie? Co reprezentuje, według Św. Szczepana, odrzucenie Mojżesza przez krzywdzącego Hebrajczyka? Co reprezentuje pytanie, "albo mię ty myślisz zabić?" itd.? Co reprezentuje bojaźń Mojżeszowa, że jego zabicie Egipcjanina zostało rozgłoszone? Co to reprezentuje, że Faraon usłyszał o jego czynie? że Faraon chciał go zabić? Ucieczka Mojżesza? Jego pójście do Madyjanu? Studnia? Jego siedzenie przy niej?

(18) Co imiona Raguel [Reuel] i Jetro znaczą? Kogo Jetro reprezentuje? Reuel? Kogo reprezentują Reuelowie siedem córek, jako pasterek? Ich pasenie trzód Reuela? Ich czerpanie wody ze studni? Ich nalewanie do koryta? Kto jest przedstawiony w złych pasterkach? Co przedstawia ich odegnanie córek Reuela i owiec od koryta i studni? Jakie to były dotyczące pozafiguralne metody? Co reprezentuje Mojżeszowe sprzeciwianie się tym pasterkom? Pomaganie pasterkom? Napojenie ich trzód? Jak ta pozafigura się wykonała? Jak ona pozostawiła prawdziwych Izraelitów? Gdzie ich nawrócenie i poświęcenie jest określone?

(19) Co nasuwa pytanie Reuela (w. 18)? Co to reprezentuje? Co to reprezentuje, że córki skończyły rychło tego dnia? Co reprezentuje Reuelowe stawienie im tego pytania? Co reprezentuje odpowiedź córek? Reuelowe pytania, podane w w. 20? Co było nasunięte pozafiguralnie przez pierwsze z tych pytań? Przez drugie? Jak to się wyjaśnia przez Obj. 3:20? Co reprezentuje rozkaz Reuela do swoich córek? Co to reprezentuje, że one za-

wołały Mojżesza do siebie? Ich przyjęcie go? Ich jedzenie z nim? Mojżeszowe upodobanie sobie mieszkać z Reuelem? Reuelowe danie mu Zefory za żonę? Kogo Gerson reprezentuje? Co to przedstawia, że on się urodził z Zefory Mojżeszowi w ziemi Madyjańskiej? Co czyni imię Gersona figuralnym?

(20) Co w w. 23 udowodnia odnośnie Faraonów? Co nie jest zobrazowane przez śmierć Faraona czasu niewoli? Co nie udowodnia powstanie Faraona czasu Wyjścia? Co reprezentuje śmierć poprzedniego i powstanie późniejszego? Do kiedy i jaką rolę poprzedni grał? Jak Szatan poprzednio rządził swoim królestwem? Jakimi trzema błędami szczególnie? Co rozumiemy przez rządzenie króli z upoważnienia Bożego; kleru i arystokracji? Jakim sposobem te trzy nauki dały Szatanowi śmiertelny chwyt za rodzaj ludzki? Jak on kontrolował te trzy poniżej wspomniane klasy? W jakiej roli jest Szatan zobrazowany przez Faraona czasu niewoli? Jak w Obj. 12 jest Szatan przedstawiony, jako przestający odgrywać tę rolę, a grający inną? Jaka była druga rola? Dla-

czego on ją powziął? Przez co ona jest zobrazowana? Gdzie są szczegóły o tym podane? Podaj w streszczeniu, co jest pozafigurą dotyczącą figury?

(2) Jakim było doświadczenie obydwóch Izraelów, figura i pozafigura, pod obiema Faraonami? Pod którym ciemnienie było najwięcej odczuwane? Dlaczego? Jaki nastąpił skutek tego? Co jest zobrazowane przez wołania, wstępujące do Boga? Kiedy Bóg zaczął wprowadzać w czyn ulgę — przynoszące wpływy? Jak to jest zobrazowane w Piramidzie? Przez co? Kiedy i przez co On zaczął wprowadzać w czyn więcej ulgę przynoszące wpływy? Jak to jest zobrazowane w Piramidzie? Przez co było dane jeszcze więcej ulgi? W czym ta ulga doszła do najwyższego szczytu? Jak Bóg okazał pozafiguralnie Swoje pamiętanie o przymierzu z Abrahamem, danym pod przysięgą? Z czego to jest widoczne? Co reprezentuje wejście Boga na Izraela i współczucie z nim?

(Ciąg dalszy nastąpi)

INTERESUJĄCE PYTANIA

PYTANIE: Czy to jest prawdą, że niektórzy twierdzą, że Armagedon nie będzie krwawą sprawą, ale raczej zmianą warunków społecznych spowodowanych przez moralne przekonywanie i kompromis, jak to teraz widzimy się dzieje?

ODPOWIEDŹ: Według naszego wyrozumienia, Armagedon w jego zarysie wojującym będzie najkrwawszą rewolucją w historii ludzkości; ponieważ to będzie drugą fazą największego ucisku, doświadczonego przez rodzaj ludzki (1 Król. 19: 11; Jer. 25: 15 - 35; Dan. 12: 1; Mat. 24: 21, 22; 1 Tes. 5: 3; Jakub 5: 1 - 5; Obj. 16: 16, 18 - 20). Liczne ustępy mogłyby być zacytowane na to. Teraz krótko przed krwawym zarysem Armagedonu, gorliwe wysiłki są czynione, ażeby zaspokoić robotników, ażeby zapobiec rewolucji, która ukaże się być Armagedonem i te wysiłki włączają wiele zmian w zarządzeniach społecznych; lecz one nie są Armagedonem w węższym znaczeniu tego słowa; one są wysiłkami reformatorów, którzy widząc, że jeżeli takie ustępstwa nie są uczynione, to krwawa rewolucja światowa nastąpi. Lecz te ustępstwa przysły za późno. Gdyby one były przysły i to w dostatecznej ilości i jakości i w pełnej obowiązkowej miłości do Boga i człowieka, 60 lat temu, to mogłyby odwrócić tę burzę. (Ps. 2: 10 - 12). Lecz one teraz są za późne i w niedostatecznej ilości i jakości, ażeby powstrzymać najgorszą i najkrwawszą rewolucję z całej historii świata Armagedon. (Z ang. P. 37, 99).

PYTANIE: W głosowaniu na starszych i diakonów, czy powinny być liczone tylko głosy za kandydatem, i wtedy bez głosowania przeciw, czy kandydat ma być ogłoszony obrany, lub nie obrany, według tego, jak on otrzymał wymagany procent głosów od członków obecnych i mających prawo do głosowania, i czy ci, co nie głosują, chociaż mają prawo głosować, powinni być traktowani, lub liczeni jakoby głosowali przeciw?

ODPOWIEDŹ: Biblijna metoda głosowania na starszych (Dz. Ap. 14: 23) i diakonów (2 Kor. 8: 17) jest przez podniesienie ręki. I proces głosowania składa się z dwóch części: (1) z dawania pozytywnych czyli potwierdzających głosów; i (2) z dawania negatywnych głosów czyli przeciwnych. Dlatego natura procesu głosowania wymaga (1) głosowania pozytywnego, czyli potwierdzającego, i (2) głosowania negatywnego, czyli przeciw. Przeto nie głosować pozytywnie, czyli potwierdzająco i negatywnie, czyli przeciw, a liczyć czyli traktować niegłosujących jako głosy negatywne, jest rewolucjonizmem przeciwko biblijnej metodzie głosowania na starszych i diakonów; ponieważ tym sposobem wszystkich niegłosujących obecnych uważano by jakoby głosowali przeciw, a to jest z różnych punktów zapatrywania błędnym. Np., jeżeli zbor wymaga, ażeby kandydat otrzymał przynajmniej 75% głosów, aby został obrany, a wszystkich obecnych mających prawo głosowania, czy głosują czy nie, liczyłoby się do 100% głosujących, to następujące zła wynikną: (1) Niegłosujący byłiby policzeni jako głosujący przeciw, co jest tak błędnym jak byłoby liczenie ich jako głosujących pozytywnie czyli potwierdzająco; i (2) niektórzy niegłosujący nie życzą sobie być policzeni jako głosujący przeciw; i tym sposobem oni są zmuszeni głosować tak jak oni sobie nie życzą głosować; ponieważ, gdy wszyscy mający prawo do głosowania są liczeni jako 100%, z których przynajmniej 75% jest wymagane do obrania kogoś, to z konieczności niegłosujący są liczeni jako głosujący przeciw, a tego zamiaru przynajmniej jeden z nich nie ma.

Następujące dwa fakty udowadniają tego: (1) nominowani na starszych i diakonów, rozumie się, nie głosują na się; jednak oni nie życzą sobie głosować przeciwko sobie, co liczenie niegłosujących, jako głosy przeciwnie, zmusza ich czynić; (2) nie rzadko się zdarza, że bracia nie są przekonani w swoich umysłach co jest wolą Bożą, tj., nie są pewni, czy głosować za, czy przeciw kandydatowi. Tak długo jak oni są w ten sposób niezdecydowani, jest grzechem dla nich głosować za, lub przeciw danemu kandydatowi;

ponieważ podniesienie ręki w głosowaniu na starszych lub diakonów znaczy, że ci, co podnoszą ręce (głosujący) tym sposobem solennie twierdzą, iż wierzą, że Bóg życzy Sobie, aby oni głosowali za, lub przeciw kandydatowi, zależnie od tego, czy głosują pozytywnie, lub negatywnie. W wypadkach, czy głosujący nie są przekonani co do tego, co oni myślą, że jest wolą Bożą, a głosują pozytywnie, lub negatywnie, grzeszą bardzo przeciwko Bogu, a że ta sprawa tak się ma, Bóg stanowczo zabrania takiemu głosowaniu zupełnie. Byłoby więc w nieposłuszeństwie Woli Bożej liczyć takich, którzy z tego powodu wstrzymują się od głosowania, jako głosy przeciwnie; ponieważ to czyni z tych, którym Bóg zabrania głosować, głosujących negatywnie. Następnym zarzutem przeciwko liczeniu, czyli traktowaniu niegłosujących, jako głosujących negatywnie, jest ten: to daje tchórzliwym, którzy obawiają się szczerze i otwarcie głosować przeciw kandydatowi na starszego, lub diakona, któremu się sprzeciwiają, tak jak Bóg wymaga, żeby uczynili, sposobność policzenia swoich głosów przeciwko niemu bez narażenia się na bojaźń, jaką szczerze i otwarte wyrażenie ich przekonania mogłoby im przynieść. A pomagać i poduszczać takich tchórzów, co liczenie ich niegłosowania czyni jakoby głosowali przeciw, byłoby współdziałaniem z nimi w dalszym upodlaniu ich charakterów, nawet jak nasz Pastor podaje w 6 - tym Tomie, str. 340, par. 2, czego, rozumie się, nasz Pan zabrania. Wszyscy, przeto, którzy nie używają swego prawa do głosowania, przez wstrzymanie się od głosowania, w takim razie tracą prawo do głosowania. Byłoby niewłaściwym, z przyczyn powyżej podanych, liczyć ich jako głosujących przeciw, co jest czynione, gdy wszyscy, mający prawo do głosowania są liczeni jako stanowiący 100%, z których 75%, lub inny procent jest wymagany na obranie kandydata. Jest jeszcze jedna niesprawiedliwość w takim postępowaniu: Ono pozwala jednemu niegłosującemu zneutralizować trzy głosy pozytywne, gdy 75% głosów z obecnych jest wymagane, ażeby obrać, a to jest niewłaściwym.

Proporcja głosów, jakkolwiek ta proporcja jest, czy 75%, 80%, 90% lub 95%, lub inna, ma być uzasadniona na liczbie aktualnie głosujących, a nie na wszystkich obecnych, mających prawo do głosowania, czy oni użyją tego prawa czy nie. To następuje, wykaże zła, powyżej wyjawione z liczenia wszystkich obecnych, mających prawo do głosowania, jako stanowiących 100% i wymagania 75% z tych na obranie. Przypuśćmy, że 20 jest obecnych, którzy mają prawo głosować i, że zbor zadecyduje, żeby 75% było wymagane na obranie. 75% z 20 jest 15. Kandydat, starszy, lub diakon, rozumie się, nie głosuje na siebie wcale. Dajmy na to, że dwóch głosuje przeciw niemu, a dwóch wcale nie głosuje, bo nie są zdecydowani w swoich umysłach, co jest wolą Bożą dla nich względem tego, jak mają głosować; i, ostatecznie przypuśćmy, że jeden jest przeciw niemu, lecz jest za tchórzliwy, żeby wyrazić swoje przekonanie przez głosowanie przeciw niemu. Jaki jest wynik? Czternaście głosowało za, a dwóch przeciw niemu; a jednak on nie jest obrany, ponieważ on nie otrzymał przynajmniej 15 głosów. Więc on nie został obrany z powodu liczenia trzech niegłosujących, którzy nie życzyli sobie głosować przeciw niemu, jako głosujących przeciw niemu, i liczenia głosu tchórzliwego niegłosującego członka, który był przeciw niemu, lecz obawiał się okazać, że jest mu przeciwny. Czterech, którzy nie głosowali wcale z własnej woli, wyłączyli siebie z głosowania i z tego powodu nie powinni być liczeni wcale. Dwom z niegłosujących Bóg stanowczo zabronił głosować; zasady Słowa Pańskiego zdają się także zabraniać kandydatowi zazwyczaj głosować, przynajmniej na siebie samego i one zdają się zabraniać tchórzliwemu głosować, który w swej tchórzliwości objawił charakterystykę Wielkiego Grona (Do Żyd. 2: 15). Czterech, wyłączywszy siebie, nie powinno być zaliczonych do części stanowiącej 100%. Przeto kandydat otrzymawszy 14 z 16 głosów, a 12 be-

dac 75% z 16, aktualnie był obrany, jednak nie obrany przez niewłaściwą metodę.

REWOLUCJONIZM PRZEZ NIEŚWIADOMOŚĆ

Przez wiele lat Zbór Philadelphijski, w obieraniu swoich starszych i diakonów, nieświadomie popełniał te dwie formy rewolucjonizmu, wskazane w tym pytaniu: (1) nie głosował przeciw kandydatom wcale; i (2) liczył, jako głosujących przeciw, tych, co nie głosowali, a mieli prawo głosować. Te formy rewolucjonizmu nie były znane jako takie do czasu wyborów 20 - go grudnia, 1936 r., kiedy bardzo pożyteczny starszy nie został obrany przez niegłosujących. To stało się powodem naszego zastanowienia się nad tą sprawą, wskutek czego Pan otworzył nasze oczy, aby widzieć te dwie formy rewolucjonizmu, zawarte w takim postępowaniu. Ze względu na to, 10 - go stycznia, 1937 r. przedstawiliśmy postanowienie, które pasowało tej sytuacji, a które było uchwalone przez zbór bez żadnego głosu negatywnego. Rozumiemy, że niektóre inne zbory nieświadomie naśladowały te metody tego rewolucyjnego charakteru w swych wyborach starszych i diakonów. To pobudza nas wydać drukiem dla nich i zalecać zborom ową uchwałę dla ich zbadania, a po zbadaniu dla podania pod głosy do odrzucenia lub przyjęcia jej. Uchwała następuje:

Ponieważ żaden kandydat na starszego, lub diakona nie głosuje na siebie, co według naszego obecnego systemu głosowania znaczy, że on potrzebuje trzy głosy za sobą, ażeby zneutralizować jego niegłosowanie na siebie, które były liczone jako głos przeciw niemu, czego on nie ma intencji czynić i ponieważ nie rzadko się zdarza, że niektórzy nie głosują za, ani przeciw kandydatowi na starszego, lub diakona, gdyż są nie pewni, czy głosować za, czy przeciw, więc dlatego ich głos nie powinien być liczony jako oddany przeciw kandydatowi, jak to bywa według naszego systemu, albowiem oni nie mają intencji głosować przeciw niemu; i ponieważ zarządzenie Pańskie, tak, jak jest podane w VI-tym Tomie, na str. 340, par 2, 1 w Strażnicach, że ci, co głosują za lub przeciw kandydatowi na starszego, lub diakona, mają głosować przez podniesienie prawej ręki: Przeto postanawiamy, że odtąd będzie wymagane przy wyborach starszych i diakonów 75% głosów z tych, co aktualnie głosują na obranie kandydata, a ci obecni, co nie głosują, jak dotąd, nie będą mieli swoje nieużyte prawo do głosowania liczone jako tyle głosów przeciw kandydatom na starszych i diakonów. (Z ang. P. 1938, 92, 93.)

PYTANIE: - Ponieważ Jezus w Ośmiu Wielkich Cudownych Dni przedstawia Kościół Parousyjny i Epifaniczny jako mówcze narzędzie do obcych, jak On może być umarłym i przebitym włócznią, a jednak mieć publiczne zebrania oraz prowadzić pracę kolporterską, strzelecką i ochotniczą?

ODPOWIEDŹ: - Fakty, jakie się wypełniły, zdają się wskazywać, że śmierć i przebicie boku Jezusa z Ośmiu Wielkich Cudownych Dni nie reprezentuje aktualnych warunków lecz poczytane, a mianowicie: nie znaczy to, że Kościół, jako mówcze narzędzie do obcych, jest aktualnie umarłym, lecz że jest on uważany przez urzędników państwowych, jako nieegzystujący jako taki; ponieważ według decyzji prawnej departamentu skarbu Stanów Zjednoczonych, to ten ruch, który jest w rzeczywistości ruchem epifanicznym i kapłańskim jest uważany przez rzeczony departament iż "jest prywatnym przedsięwzięciem pana Pawła S. L. Johnsona". Przeto z punktu zapatrywania rządowego ten ruch kapłański jest nieegzystującym t. zn. umarłym. Pomimo, że ten ruch jest tak uważany przez rząd, nie jest on w rzeczywistości takowym. Tylko wtenczas byłby on rzeczywiście nie-egzystującym,

OGŁOSZENIA DLA OGÓLNEJ WIADOMOŚCI

Prosimy Braci w Polsce, ażeby zaraz po Wieczerzy Pańskiej wysłali swoje sprawozdania z takiejowej do br. W. Stachowiaka, ul. Kolejowa 44, Poznań. Braci z Francji prosimy wysłać takowe wprost do Domu Biblijnego. Mamy nadzieję, że ci, co obchodzą będą w samotności, jak również ci co będą obchodzą tę Pamiątkę jako zbory, przysła nam swoje sprawozdania. Prosimy, żeby zbory upoważniły sekretarza lub innego brata lub siostrę, aby policzyli uczestników i wysłali sprawozdanie natychmiast po tym zebraniu. Dziękujemy z góry i życzymy wszystkim braciom i siostram wszędzie błogosławieństwa Pańskiego w ich przygotowaniu się do uczestniczenia weń i doświadczeniach po tej Pamiątce.

Zamiarem naszym jest wysłać w marcowej **Teraźniejszej Prawdzie** na kartce ślub Panu i Postanowienie Poranne każdemu

gdyby nie mógł więcej prowadzić pracy do obcych. Dopóki ten ruch nie będzie zmuszony do zaprzestania prowadzenia pracy do obcych, tak długo będzie ja prowadził, bez względu za co będzie poczytywany. przez jakąś ludzką istotę lub instytucję, śmierć i przebicie włócznią boku Jezusa z Ośmiu Wielkich Cudownych Dni miało przez figurę przedstawiać to, co rząd myśli o tymże ruchu kapłańskim, a nie to, jakim ten ruch jest aktualnie. Wobec tego kapłani oświeceni Prawdą Epifanii będą w dalszym ciągu prowadzili swą pracę w pozafiguralnej Wtorej Walce Gedeona, w Strofowaniu Janowym i z Listem Eliasza, i to tak długo, jak długo będzie im pozwolone to czynić. Bo jak wskazują wypełnione fakty, śmierć i pogrzeb Jezusa nie przedstawia tych samych rzeczy, co ścięcie i pogrzeb Jana Chrzciciela. Gdy te nasze prawa, że jesteśmy Pańskim kapłańskim mówczym narzędziem do obcych, zostaną nam siłą odebrane, dopiero wtedy nastąpi ścięcie Janowe. Fakty dowodzą, że chociaż Jezus z Ośmiu Wielkich Cudownych Dni jest już umarły, przebity i pochowany, to jednak kapłaństwo jeszcze używa przywileju przemawiania do obcych. Stąd wypływa wniosek, że pozafiguralny Jan nie jest jeszcze ścięty i pochowany, i że śmierć, przebicie boku i pochowanie Jezusa z Ośmiu Wielkich Cudownych Dni już się odbyło, dlatego te dwie rzeczy nie przedstawiają jedno i to samo. Zatem drodzy bracia nie ustawiamy w pracy względem ludzi obcych, tak długo, jak długo będzie można to czynić. Gdy pozafiguralny Herod aktualnie zabroni nam wykonywania tej pracy, dopiero wtedy Jan będzie ścięty.

P. 1934, 191.

PYTANIE: - W Psalmie 121: 5, 6 czytamy: "Pan jest stróżem twoim; Pan jest cieniem twoim po prawej ręce twej. We dnie słońce nie uderzy na cię, ani miesiąc w nocy". Co mamy rozumieć przez słońce i księżyc i przez dzień i noc?

ODPOWIEDŹ: - Zdaje się, że użytek słów dzień i noc znajdujących się w Ps. 91: 5, daje nam wskazówkę do takiegoż użyciu takich samych słów w wierszach podanych w pytaniu. W Ps. 91: 5 dzień przedstawia okres Parousji, a noc okres Epifanii. Strach nocny z Ps. 91: 5 jest wielkim uciskiem (Iz. 21: 11, 12; Ew. Jana 9: 4), a strzałą latającą we dnie, tego samego wiersza, jest błąd rozpowszechniany podczas Żęcia lub w czasie Parousji. Tak samo rozumielibyśmy, że dniem naszego pytania jest okres Parousji, a nocą okres Epifanii. Słońce i księżyc mają różne symboliczne znaczenia w Biblii, lecz w tym wyjątku, jak i w Ks. Iz. 30: 26 słońce zdaje się przedstawiać Nowy Testament, a księżyc Stary Testament. Zgodny z tą myślą jest ten fakt, że nauki parousyjne głównie pochodziły z Nowego Testamentu, a nauki epifaniczne głównie pochodzą ze Starego Testamentu. Niewierni z czasu Parousji zostali uderzeni i potknęli się - przez nauki Nowego Testamentu, podczas gdy niewierni z czasu Epifanii są uderzani pobijani i potykają się - głównie przez nauki Starego Testamentu. Pierwsze nauki są przyrównane do promieni słonecznych, ponieważ one są jaśniejsze przedstawione w Nowym Testamencie, podczas gdy te drugie nauki są przyrównywane do promieni księżycy, ponieważ są ciemniej przedstawione w Starym Testamencie - głównie w figurach i symbolicznych prorocत्वach. Lewicji są wiele niezadowoleni z nauk epifanicznych, to też krzyczą przeciw nim uchylając "figury! figury!!!" W przeciwieństwie do doświadczeniami niewiernych, Psalm 121: 5, 6 obiecuje wiernym, że podczas Parousji nie będą uderzeni - pobici i nie potkną się - przez nauki Nowego Testamentu, to znaczy, że we właściwym czasie staną się im jasne, chociaż tymczasowo mogą być w zamieszaniu odnośnie tychże nauk; a również podczas Epifanii nie będą uderzeni - pobici i nie potkną się - przez nauki Starego Testamentu, to znaczy, że we właściwym czasie one również staną się im jasne, odnośnie tychże nauk. A tak w tym ustępie jak i w Ps. 91: 5 wierni mają przyrzeczone zapewnienie, iż nie potkną się o błąd. Zobacz również Ew. Mat. 24: 24. P. 1923, 12.

prenumeratorem, jeżeli będą wydrukowane na czas; jeżeli nie, to mamy nadzieję załączyć tę kartkę w majowym numerze. Chociaż wysyłamy jedną z tych kartek darmo każdemu prenumeratorem, to jednak gdy będą zamawiane osobno, będzie trzeba liczyć po 5 gr. za sztukę oprócz opłaty pocztowej na pokrycie kosztu drukowania i przesyłki. Gdy będą zamawiane w większej ilości, to opłata pocztowa będzie mniejsza; jednak cena kartek nie będzie niższa, gdyż są sprzedawane po cenie kosztu. W Polsce te kartki mogą być zamawiane od br. W. Stachowiaka, i. Kolejowa 44, m. 11, Poznań; we Francji od br. J. Hermanna, 18 rue Nouveau fort, Divion, Pas de Cal., po 20 cm. sztuka, przesyłka dodatnio. Z innych krajów prosimy zamawiać od nas w Stanach Zjedn.

TERAŹNIEJSZA PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANII

Niezależne Dwu-miesięczne Religijne Czasopismo

Paul S. L. Johnson, Wydawca i Redaktor

Będąc wolne od sekt, partyj, organizacji i wyznań ludzkich, ale przywiązane do Boga, tak jak wyrozumiewa Jego Słowo, to pismo jest wydawane w obronie Prawdy Parousyjnej, udzielonej od Pana przez "onego sługę", jako podstawowej dla wszelkiego dalszego rozwijania się Prawdy; w obronie zarządzeń, czarteru i testamentu, danych od Pana przez "onego sługę", jako obowiązujące korporacje i stowarzyszenia kontrolujące między ludem w Prawdzie i w celu przedstawienia i obrony rozwijającej się Prawdy Epifanicznej, jako pokarmu na czas słuszny dla ludu Pańskiego z wszystkich klas i grup, tak jak Panu podoba się jej udzielać.

Dla bezpieczeństwa zasylać należy pieniądze w Stanach Zjednoczonych przekazami Ekspres Kompanji, bankowymi, pocztowymi, czekiem lub listem poleconym.

Przy żądaniu zmiany adresu prosimy nadesłać tak stary jak i nowy adres. To jest bardzo ważne, oszczędzając nam dużo czasu i niepotrzebnej korespondencji. Prosimy podawać zawsze całkowity adres u góry każdego listu. Kopja **Teraźniejszej Prawdy** będzie wysłana darmo proszącym o takąową, czyż to dla nich lub dla kogo innego, jeżeli ich adresy będą nam wysłane. **Teraźniejsza Prawda** jest wysyłana także ubogim Pańskim na tych samych warunkach jak za czasów naszego Pastora. Potwierdzenie odbioru odnowień lub prenumerat jest czynione przez podanie daty na owijce następnego numeru kiedy się prenumerata kończy. Prosimy w pisaniu listów do nas, o podanie numeru dotyczących spraw w każdym liście, a nie polegając na tem, że będziemy pamiętali szczegóły, przeważnie zamówienia, z poprzednich listów. Roczna prenumerata \$1.00 (5 zł.); pojedyncze kopje 20c (85 gr.). Finansowe sprawy w Polsce mogą być załatwiane z naszym przedstawicielem, W. Stachowiakiem, ul Kolejowa, 44, Poznań, lub przez naszych Pielgrzymów.